Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 14. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 20. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wołanie o prawo.

Deklaracja t. zw. „centrolewu", określająca stosunek pięciu klubów sejmowych do „systemu pomajowego", a w szczególności do rządu p. Bartla, ma charakter nieledwie sensacyjny. Czyż bowiem w państwie rządzonem demokratycznie nie brzmią sensacyjnie postulaty takie, jak żądanie „stosowania w całej pełni Konstytucji i ustaw" lub wołanie o „niezależność sądownictwa, administracji i wojska od wpływów jakiegokolwiek obozu politycznego" lub protest przeciw „subsydjom ze skarbu państwa na cele partyjno-polityczne, wyborcze, prasowe"? Przecież ten fakt, że deklaracja pięciu klubów domaga się tylko tego, co istnieje jako stan normalny w każdem państwie praworządnem, że żąda tylko i wyłącznie od władz legalności i przyzwoitości, charakteryzuje nasze stosunki obecne lepiej i jaskrawiej, niżby to uczynić mogła najwymowniejsza lub najzjadliwsza krytyka. Pomyślmy, z jakiem zdumieniem przyjmie deklarację centrolewu czytelnik „Tempsa" lub „Timesa", karmiony dotąd tendencyjnemi depeszami PAT-a, gdy znajdzie w niej taki „partyjniczy" czy nawet „antypaństwowy wybryk", jak żądanie... powściągnięcia wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu... Więc to tak wygląda ów atak polskiego „sejmowładztwa", więc takie żądanie uważa się dziś w kołach sanacyjnych za niemożliwe do przyjęcia — pomyśli sobie zagraniczny czytelnik! Można sobie wyobrazić sąd, jaki powstanie na Zachodzie o polskim obecnym systemie. Zaiste, skromniutka, nieśmiała, minimalna deklaracja centro-lewu jest najstraszliwszem uderzeniem w system majowy, jakie mogło wyjść z tego Sejmu. Czyniąc z poszanowania prawa jedyne żądanie programowe, piętnuje ona ten system słowami, które mają druzgocącą siłę przez to właśnie, że nie zostały wcale wypowiedziane.

Wołanie o prawo słyszy rząd p. Bartla już teraz codziennie, na każdem posiedzeniu Sejmu lub jego Komisji. Każdy poseł, który głos zabiera w Komisji budżetowej, wyciąga na jaw jakąś aferę, jakieś nadużycia, jakiś bezprawny okólnik, codziennie niemal pada z piedestału jakaś sanacyjna wielkość i codziennie ministrowie, widocznie sami zdumieni ilością zła, jakie zastali, przyrzekają „zbadać poruszoną sprawę". Pp. Car, Świtalski, Składkowski zostali w swych grobach ministerjalnych przykryci taką grubą warstwą oskarżeń, że po tej dyskusji budżetowej chyba już nie zmartwychwstaną. Atak idzie teraz na ich uczniów i kompanów, na pp. Czerwińskich, Duchów, Pierackich, Grażyńskich, Lamotów i t. p. Kto wątpił w potrzebę sesji sejmowej, ten może teraz przekonać się o jej ogromnej doniosłości, jako czynniku kontroli nad administracją. Gazetę można skonfiskować, a wiec poselski rozwiązać, lecz posłom, zebranym na Sejmie ust zamknąć nie można. Sejm staje się w ten sposób stróżem bezpieczeństwa obywatela wobec administracji, obrońcą jego praw, wyrazicielem jego skarg. Trzeba z uznaniem podnieść, że Komisja budżetowa wykonuje funkcję kontrolną z ogromną powagą, sumiennością i pracowitością. Obraduje dziennie dwa lub trzy razy. Plenarne posiedzenia Sejmu ograniczono do minimum. Dość powiedzieć, że dyskusja ogólna budżetowa trwała jeden tylko dzień, podobnie, jak dyskusja nad votum nieufności dla p. Świtalskiego, a debaty nad expose p. Bartla nie zajęły nawet dwóch posiedzeń. Dla oszczędności czasu pięć klubów centrolewu złożyło jedną wspólną deklarację (podaną w ostatnim numerze „Głosu Narodu"). A jednak, mimo pośpiechu i zwięzłości w mowach cztery miesiące okażą się niewystarczającemi na gruntowną pracę nad budżetem, na załatwienie sprawy Czechowicza, kredytów dodatkowych, na uchwalenie ustaw samorządoych i silne pchnięcie naprzód rewizji Konstytucji, że wymienimy sprawy najważniejsze. Dlatego wniosek p. Rybarskiego przywracający Sejmowi 5 miesięcy faktycznej pracy, przewidzianych w Konstytucji, a zredukowanych o 30 dni przez odroczenie sesji — uważamy za racjonalny i pilny. Sejm rośnie w moc przez swą pracę, przez strzeżenie swych praw, słabnie zaś przez rezygnację, lenistwo lub tchórzostwo. Nie zajmując narazie opozycyjnego stanowiska wobec p. Bartla, ale czekając spokojnie na jego czyny, winien jednak Sejm śmiało i stanowczo bronić swych praw do 5-ciomiesięcznej sesji. Każdy bowiem dzień rzetelnej pracy sejmowej — to krok do uzdrowienia naszego ustroju. **ax.**

Interwencja posłów krakowskich w sprawie Bibljoteki Jagiell

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Delegacja miasta Krakowa złożona z pp. prezesa Tow. Miłośników Krakowa, Muczkowskiego, prezesa Tow. Przyjaciół Biblj. Jag. Badeniego oraz posłów Kuśnierza, Puchałki, Dybowskiego, Dobrzańskiego, Krzyżanowskiego i Tomaszewskiego udała się pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego do p. min. robót publicznych Matakiewicza i przedstawiła mu tragiczny stan zbiorów i budynku Bibljoteki Jag. Delegacja złożyła p. min. **memorjał, opisujący zniszczenie i przypominający, że grunt już jest zakupiony, jednak budowa nowego gmachu nie jest rozpoczęta. P. Min. Matakiewicz przyrzekł wyasygnować 110.000 zł. na sporządzenie planów nowego budynku i skanalizowania terenu, a jednocześnie wskazał na konieczność wstawienia do budżetu odpowiednich sum na budowę gmachu.**

Po tej wizycie delegacja udała się do **min. ośw. Czerwińskiego, któremu przedłożyła analogiczny memorjał.** P. min. przyrzekł, że **kredyt przyznany przez Sejm na remont gmachu i budowę nowego będzie wyzyskany.** Referent budżetu ośw. postawił już wniosek o przyznanie na cele **Bibljoteki 500.000 zł.,** obecnie zaś **będzie postawiony wniosek na komisji budżetowej o podwyższenie tej sumy 2-krotnie. Delegacja poruszyła również kwestję znalezienia funduszu na dokończenie gmachu kliniki ginekologicznej.** Zwróciła uwagę, że **w r. 1932 odbędzie się w Krakowie wszechświatowy kongres ginekologiczny i należałoby,** by do tego czasu gmach był gotowy.

—o—

Ekspanzja polską w przemyśle węglowym i żelaznym.

Wiedeń. 18 1. (PAT.) „Reichspost" przytacza uwagi dziennika „Grazer Volksblatt" na temat energicznej **ekspanzji polskiej w przemyśle żelaznym i węglowym:** „Mimo, że Styrja graniczy bezpośrednio z Jugosławją, **polski przemysł żelazny wyparł prawie zupełnie** austrjackie towarzystwo „Alpine Montan" z Jugosławji. **Ekspanzja polska jest nader skuteczna.** Węgiel górnośląski zdobył tereny, których nie posiadał przed wojną, bijąc wszędzie węgiel angielski i niemiecki. **Największy sukces odnosła Polska w roku zeszłym, otrzymawszy od pewnego towarzystwa kolejowego w Brazylji zamówienie na 100.000 ton węgla".**

Dyskusja nad budżetem oświaty.

W PRZYSZŁYM TYGODNIU KOMISJA ZAKOŃCZY II. CZYTANIE BUDŻETU.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej w ub. piątek, pos. Byrka ustalił program prac na najbliższe dni. W poniedziałek więc przedpoł. odbędzie się dyskusja nad ustawą o kredytach dodatkowych na r. b., popołudniu głosowanie nad budżetem komunikacji, poczem budżet ministerstwa robót publicznych. We wtorek preliminarz ministerstwa przemysłu i handlu oraz głosowanie nad preliminarzem oświaty. We środę sprawy wojskowe, we czwartek opieka społeczna i jedno z głosowań, w piątek sprawy zagraniczne i poczta, wreszcie w sobotę generalny referat. W ten sposób w sobotę ukończonoby drugie czytanie, a po dwudniowej przerwie we wtorek i środę przystąpionoby do trzeciego czytania.

STRATY NA DYWANIE WILANOWSKIM.

W dalszej dyskusji nad budżetem oświaty pos. Wyrzykowski (Wyzw.)) zaznacza, że na zakupnie dywanu wilanowskiego rząd stracił 500—600 tys. zł. 40 proc. powierzchn. tego dywanu jest zjedzonych przez mole, a zdaniem znawców dywan warta nie więcej jak 200 tys. zł. Mowca zapytuje, czy winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

OŚWIADCZENIE MIN. CZERWIŃSKIEGO.

W odpowiedzi na zarzuty wysunięte w dyskusji zabrał głos **min. Czerwiński.** Oświadczył się za wprowadzeniem polityki do szkoły „dla chłopców w pewnym wieku ze względów pedagogicznych".

Przechodząc do zarzutu **wrogiego stosunku ministra do młodzieży akademickiej** oświadczył p. Czerwiński, że „nie może spokojnie patrzeć, jak uczelnie wyższe usiłują się zamienić na teren ćwiczeń dla bojówek pewnego stronnictwa politycznego". Argument p. ministra jest zdumiewający. Gdzież bowiem p. Czerwiński widzi jakie „bojówki" akademickie. Taka bojówka była tylko jedna — żydowska w Krakowie i ta napadła prowokacyjnie na polską młodzież akademicką, która przeciw temu napadowi zaprotestowała. Również we Lwowie młodzież akademicka a nie żadne bojówki protestowały przeciw ekscesom żydowskim wobec procesji katolickiej.

Wkońcu przemówienia odpowiedział minister, również na zarzut w sprawie budowy Bibljoteki Jagiellońskiej. Minister oświadcza, że rząd nie chciał popełniać błędu dawnych rządów i wystrzegał się rozpoczynania wielu budowli bez możności ich ukończenia. Rząd wolał raczej ukończyć już rozpoczęte budowle.

P. Czerwiński ma słuszność o ile odżegnuje się od błędów poprzednich „rządów sanacyjnych", w których zresztą zasiadał. Natomiast zupełnie błędnie stawia kwestję Bibljoteki Jagiellońskiej. Właśnie o to idzie by budowę tę raz podjąć i wykończyć w całości, by bezcenne jej zbiory nie ulegały dłużej katastrofalnemu zniszczeniu. Nie jest też zgodne z prawdą — o ile idzie o Kraków — twierdzenie jakoby rząd „wolał ukończyć już rozpoczęte budowle". Akademja Górnicza i Klinika Ginekologiczna w Krakowie do dziś stoją nie wykończone z widocznego całkiem braku chęci ze strony „miarodajnych" czynników.

O czem piszą inni?

Rozłam w łonie B. B.

Sensacją dnia jest rozlam, jaki w ostatnich dniach zarysował się w „Zjednoczeniu Pracy Miast i Wsi“. Dawni członkowie „partji pracy“ w liczbie 15 posłów i 7 senatorów niezadowoleni od dawna z taktyki i ideologji Zjednoczenia, postanowili wrócić do stanu z przed czerwca 1928 r., kiedyto Partja Pracy i Związek Naprawy Rzplitej tworzyły oddzielne jednostki w ramach Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Secesja nastąpiła na posiedzeniu w nocy z 15 na 16 bm. Na czele Partji Pracy stanęli pp. Kościałkowski, Krzyżanowski, Makowski i Dyboski, a na czele Związku Naprawy, liczącego 17 posłów — pp. Lechnicki, Srocki, Kierzkowski Przyczyną rozejścia się miał być główne stosunek do Sejmu. Dołączyły się do tego walki o lokal partyjny — jak pisze „Nasz Przegląd“:

„Na ostatnim zjeździe Zjednoczenia, większość mandatów przypadła naprawiaczom, prezesem organizacji został wybrany pos. Stypiński, wobec tego mniejszość z pos. Barańskim na czele usunęła się z Zarządu. Gdy większość chciała opanować lokal przy ul. Foksal, Partja Pracy nakazała woźnemu, by nie wydał kluczy sekretarzowi organizacji p. Paprockiemu. Przy lokalu została Partja Pracy, zaś naprawiacze mają lokal przy ul. Nowy Świat niedaleko kawiarni „Italja“.

Oczywiście walki te pozostają bez znaczenia. Liczba kompanji w klubie Be Be powiększyła się tylko o jedną więcej — wszystkie one stoją jednak na baczność przed p. Sławkiem.

24-letni emeryci.

„Gazeta Warszawska“ zestawia bilans cyfrowy rugów, dokonanych w armji od maja 1926 roku. Przenoszenia w stan spoczynku odbywają się trzema trybami: na zasadzie pragmatyki, na podstawie dekretu o wcześniejszem (aż do lat 7) pensjonowaniu oraz przeniesienia „inne“:

„ogółem od zamachu do dnia 1 stycznia br. zwolniono 3129 oficerów. Cyfra ta mówi sama za siebie. Jest to około 20 proc. całego korpusu oficerskiego.

Zastanawia nikła liczba zwolnionych na podstawie pragmatyki oficerskiej. Jest ich 130. Tych trzeba uznać za zwolnionych w trybie normalnym.

Olbrzymia reszta, t. j. 2999 oficerów zostało przeniesionych w stan spoczynku w trybie, jeżeli wolno tak się wyrazić „nadzwyczajnym“. A trzeba to stwierdzić, byli to oficerowie zawodowi, którzy po okresie demobilizacji armji po wojnie mieli wszelkie prawa do uznania swojej egzystencji za ustaloną“.

Jeszcze charakterystyczniejsza jest statystyka wieku tych emerytów. Mianowicie w wieku od 24 — 30 lat zwolniono aż 121 oficerów! Cyfry te wymownie tłumaczą tak silny wzrost budżetu emerytur, obciążającego finanse państwa.

„Sąd“ nad p. Miedzińskim.

Ustalono już ceremonjał odczytania „wyroku“ „sądu obywatelskiego“, jaki wyłonili z pośród siebie sanacyjni przyjaciele p. Bogusława Miedzińskiego, b. ministra poczt. Otóż „wyrok“ ten ma być — jak podaje „Polska“ — ferowany publicznie w tym sensie, że

„po zakończeniu obrad Sądu, zaproszeni zostaną miarodajni przedstawiciele urzędów pocztowych, które pozostawały w styczności ze sprawą zarzutów, wytoczonych b. ministrowi Miedzińskiemu. Jako przedstawiciel ministerstwa poczt i telegrafów prawdopodobnie zaproszony będzie minister Boerner, pozatem przedstawiciel ministerstwa skarbu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa itd., którym odczytana zostanie sentencja wyniesionego wyroku. — Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 21-go lub 22 bm.“

Ceremonjał ten ze względu na wartość „wyroku“ zakrawa raczej na groteskę.

Bankructwo konserwatyzmu pp. Radziwiłłów.

Uwagi nasze o „ordynansowej polityce konserwatystów“ cytuje w ostatnim numerze redagowany przez p. Dziaczkowskiego tygodnik „Na Dobie“, dodając od siebie kilka zasadniczych wyjaśnień:

„nie łudziliśmy się nigdy, aby akcja nasza „mogła ocalić konserwatyzm pp. Radziwiłła, Targowskiego, Sobolewskiego itp. od katastrofy“. Nie łudziliśmy się i nie mamy zamiaru podejmować się akcji ratunkowej. Raczej przeciwnie: dowiedliśmy i będziemy udowadniać dalej, że ten swoisty konserwatyzm zbankrutował zupełnie i że niema już takiej siły, któraby mu przywróciła chociaż cień zaufania i powagi.

To już się skończyło, na szczęście, dla ziemiaństwa“.

Ziemiaństwo widzi dzisiaj bez złudzeń. jak widzą wszyscy, że gdy sanacja przeminie, miejsce, które winna zająć silna organizacja zachowawcza — zajmą stronnictwa lewicy.

„W miarę postępującego bankructwa sanacji i ciągnącego się w jej ogonie konserwatyzmu, niebezpieczeństwo to staje się coraz aktualniejsze. Ziemiaństwo zdaje sobie z tego sprawę i pragnie, póki czas jeszcze, przeciwstawić się polityce, która już pogrzebała konserwatyzm, a teraz grozi państwu nie mniej groźnemi następstwami“.

Niemcy zmuszone w Hadze do zgody.

Mimo przeciągających się obrad konferencji haskiej, kwestja odszkodowań niemieckich pozostawała długi czas nierozwiązana. Chwiejne stanowisko delegacji niemieckiej, która nie chciała poczynić żadnych zobowiązań bez uprzedniego porozumienia się z Berlinem i starała się przeciągnąć rokowania, wyjaśniło się po przyjeździe prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta. Mianowicie na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Banku dla Wypłat Międzynarodowych przewodniczący Amerykanin Reynolds odczytał list dr. Schachta z oznajmieniem, że Bank Rzeszy gotów jest subsydjować swój udział w Banku Międzynar., o ile w protokole konferencji będą uwzględnione pewne warunki polityczne, m. in. **zrzeczenie się przez Francję wojskowych i politycznych sankcyj.**

Natychmiast po odczytaniu tego sensacyjnego listu Jaspar zwołał komisję 6-ciu, która postanowiła, że **nie należy tolerować mieszania się dr. Schachta do spraw politycznych,** i że **należy dalej tak postępować, jak gdyby listu wcale nie było.** Wystąpienie Schachta wywołało oburzenie wśród przedstawicieli państw obradujących w Hadze, a nawet w Niemczech. **Rada ministrów w Berlinie postanowiła ukrócić samowolę prezydenta Banku Rzeszy,** ograniczając jego prawa na drodze ustawodawczej. Po powrocie zaś dr. Schachta do Berlina, będzie zmuszony on wytłómaczyć się przed gabinetem, dlaczego mieszał się do zagranicznej polityki Rzeszy.

Również w Hadze minister Curtius przyjmując przedstawicieli prasy zaprotestował przeciw niemożliwemu do przyjęcia i niezrozumiałemu stanowisku dr. Schachta, mogącemu zniszczyć dzieło pacyfikacji i rekonstrukcji, prowadzone przez rząd.

Ostatecznie pod presją rządu Rzeszy i delegacji niemieckiej Schacht ustąpił, **godząc się na przystąpienie Banku Rzeszy do Międzynarodowego Banku.** Po likwidacji incydentu z dr. Schachtem, załatwiono wreszcie sprawę sankcji wobec Niemiec na wypadek niewypełnienia przez nich planu Younga. Postanowienia te są zawarte w nocie państw wierzycielskich do Niemiec oraz w odpowiedzi niemieckiej na tę notę. Dokumenty te będą załączone jako aneks do protokołu końcowego drugiej konferencji haskiej. Nota wierzycieli podkreśla, że na wypadek **gdyby Niemcy nie wypełniły postanowień planu, wierzyciele mogą się zwrócić do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze, z prośbą o orzeczenie, czy z winy Niemiec zachodzi wypadek naruszenia planu Younga.** W razie twierdzącej odpowiedzi trybunału, **wierzyciele rezerwują sobie swobodę działania wobec Niemiec.** Delegacja niemiecka ze swej strony złożyła oświadczenie, w którem godzi się na powyższe przepisy w sprawie sankcji i uznaje Trybunał Międzynarodowy w Hadze jako instancję, której wyrokom obiecuje się poddać.

Należy zaznaczyć, że cała prasa francuska, omawiając rokowania w Hadze, podkreśla z naciskiem, że w myśl umowy Francja w razie niewykonania przez Niemców planu Younga ma prawo wystąpienia wobec Niemiec **i zajęcia Nadrenji nawet bez pytania się reszty sprzymierzonych.**

—o—

Co uchwaliła 58 sesja Rady Ligi Narodów.

Rozpoczęta 13 b. m. pod przewodnictwem min. Zaleskiego 58-ma sesja Rady Ligi Narodów w Genewie zakończyła swe obrady po czterodniowej pracy wśród pogodnego nastroju między przedstawicielami państw. Obecna sesja Rady zawiodła nadzieje tych, którzy oczekiwali sensacji. Mniej doniosłe bowiem kwestje rozstrzygano prawie prawie bez sprzeciwu, ważne natomiast sprawy odroczono do następnej sesji, lub też wyznaczono im specjalny termin.

Z najwięcej ważnych kwestyj, na uwagę zasługują następujące:

UZGODNIENIE PAKTU KELLOGA Z PAKTEM LIGI NARODÓW.

Nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której Briand usiłował dowieść, że oba pakty uzupełniają się całkowicie i dlatego uzgodnienie ich uważa za konieczne. Henderson zaś oświadczył, że należy te dwa zobowiązania sharmonizować przez usunięcie z paktu Ligi przedawnionego prawa uciekania się do wojny. Ostatecznie Rada Ligi, stosując się do wniosku Hendersona, dokonała wyboru komitetu, którego celem będzie opracowanie tego projektu. Między 11-tu członkami znajduje się ze strony Polski min. Sokal.

KONFERENCJA DLA „ROZEJMU CELNEGO“ ODBĘDZIE SIĘ 17-GO LUTEGO.

Rada Ligi po ogólnikowem zbadaniu kwestji t. zw. „rozejmu celnego“, który ma zmierzać do „demobilizacji celnej“ drogą znoszenia ceł i oparcia życia gospodarczego na zasadzie wolnego handlu, postanowiła zwołać międzynarodową **konferencję w tej sprawie na dzień 17-go lutego** b. r. Przewodniczącym tej komisji został wybrany Moltke, b. min. spraw zagr. Danji.

SPRAWY POLSKO-NIEMIECKIE.

Rada Ligi zdecydowała sprawę podziału majątkowego górniczych ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. **Polsce przyznano nieruchomości dawnej niemieckiej instytucji ubezpieczeń społecznych, położone w Polsce, oraz wierzytelności hipoteczne, wierzytelności ze skryptów dłużnych i papiery wartościowe. Prócz tego decyzja Rady przyznaje Polsce sumę półtora miljona marek złotych w gotówce.**

Sprawy mniejszościowe referował delegat Japonji **Adatci,** który przedstawiając petycję Volksbundu, skarżącego o polonizację pracowników Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, zaproponował, aby Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienie rządu polskiego. Rada oświadczyła, że środki zastosowane przez władze polskie, stanowią najzupełniej zadawalające załatwienie sprawy, podniesionej w petycji Volksbundu.

W sprawie skargi Polaków na niemieckim Górnym Śląsku z powodu utrudnień w nabywaniu ziemi i nieruchomości na Śląsku, Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia rządu Rzeszy, iż rozporządzenie faworyzujące Niemców przy nabywaniu nieruchomości, zostało na skutek skargi Polaków zmodyfikowane odnośnie do Śląska.

Nie osiągnięto natomiast jeszcze porozumienia w sprawie **polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej.** W sprawie tej konferował min. Zaleski z sekretarzem stanu Schubertem (zastępującym Curtiusa), poczem wydano półoficjalny komunikat, stwierdzający, że rozmowy doprowadziły do pomyślnego załatwienia szeregu ważnych punktów, które może przyspieszyć porozumienie w sprawie istniejących jeszcze punktów spornych.

GDAŃSKOWI SKREŚLONO DŁUGI.

Dzięki współpracy przedstawicieli gdańskich z delegacją polską i stanowczej obronie interesów Gdańska, przeprowadzonej przez delegację polską z Mrozowskim na czele, przedstawiciele mocarstw wierzycielskich zlikwidowali długi m. Gdańska, wynoszące blisko 160 milj. marek w złocie (przeszło 320 milj. złotych). Poparcie kwestji Gdańska przez Polskę, wywołało uznanie w sejmie gdańskim, gdzie senator Kamnitzer, przyznał bez ogródek, że sukces ten jest zasługą delegacji polskiej.

KWESTJA PALESTYŃSKA ODROCZONA.

Z raportu komisji mandatowej wyeliminowano sprawę palestyńską, która będzie traktowana osobno na jednem z następujących posiedzeń rady. Komisja ta podczas niedawnych obrad zajmowała się dość obszernie wypadkami palestyńskiemi, a rząd angielski wystąpił wówczas z propozycją powołania przez Ligę komisji do zbadania sprawy „ściany placzu“ w Jerozolimie. 14-ty bowiem artykuł statutu mandatu palestyńskiego przewiduje powołanie stałej komisji dla miejsc świętych, która jednak dotychczas wcale nie została ukonstytuowana.

MIN. ZALESKI UCZCIŁ 10-LECIE LIGI.

W końcowym dniu obrad, t. j. 16-go b. m. z okazji 10-lecia pierwszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbyło się 16-go stycznia 1920 r. w Paryżu, min. Zaleski wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone działalności Ligi Narodów. Przed dziesięciu laty idea Ligi stanowiła jedyną nadzieję lepszej przyszłości i rzeczywiście nadzieje te do pewnego stopnia już się ziściły. Liga Narodów stała się w międzyczasie wielką organizacją czynnej i wszechstronnej współpracy narodów. Ponieważ pokój międzynarodowy można osiągnąć tylko stopniowo, należy przeto wolę pokojową narodów organizować systematycznie.

—o—

Komisja adm. przeciw krępowaniu swobody zgromadzeń.

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała w piątek wniosek pos. Fidelusa (Wyzw.) **w sprawie urzędowania b. wicewojewody krakowskiego Ducha.** Referent pos. Ciołkosz powoływał się na akta **w sprawie nadużyć wyborczych, w których dr. Duch jest również wymieniany.** Przedstawiciel M. S. Wewn. nacz. Hausner oświadczył, że **minister spraw wewn. po przedstawieniu mu dowodów zbada sprawę.** Przeciwko odesłaniu wniosku na plenum, wypowiadali się posłowie BB. i NPR. Po przemówieniu pos. Dębskiego (Kl. N.) pos. **Ciołkosz cofnął swój wniosek i przyłączył się do stanowiska, aby sprawę przekazać na plenum, co komisja uchwaliła.**

Następnie pos. **Czyszewski** (Ch. D.) referował wniosek PPS. i Str. Chł. w sprawie okólnika min. Spraw Wewnętrznych z dnia 17 marca 1928 r. do wojewodów i starostów, **uzależniającego odbywanie wieców poselskich od uzyskania zezwolenia władz administracyjnych.** Po ożywionej dyskusji przyjęto wniosek treści następującej: 1) Sejm stwierdza, że **okólnik ministra Spraw Wewnętrznych o zgromadzeniach poselskich jest stosowany w sposób, krępujący odbywanie tych zebrań. 2) Sejm wzywa ministra Spraw Wewnętrznych do wydania zarządzeń, zmieniających ten stan rzeczy.**

Przewodniczącego upoważniono do **porozumienia się z komisją konstytucyjną w sprawie ustawy o zgromadzeniach.** Z kolei przystąpiono do rozpatrywania wniosku pos. Putka w kwestji uregulowania w drodze zarządzeń Min. Spraw Wewnętrznych **stosunku władz administracyjnych do samorządów.** Następne posiedzenie **odbędzie się we środę.**

Komisja prawnicza za uchyleniem aresztu śledczego wojskowych.

Na piątkowem posiedzeniu komisji prawniczej pod przew. pos. **Pierackiego (Kl. Narod.),** przedmiotem obrad była kwestja wyrażenia opinji o **wniosku klubu nar., domagającego się uchylenia p. 5 art. 171 postępowania karnego wojskowego, w myśl którego może być zarządzony areszt tymczasowy, względnie śledczy, jeżeli ze względów wojskowych nie można pozostawić na wolnej stopie podejrzanego, obwinionego lub oskarżonego, który pozostaje w czynnym związku wojskowym.** W dyskusji ścierały się zdania, iż uchylenie tego przepisu może podkopać dyscyplinę wojskową. Z drugiej strony podnoszono, że **przepis ten jest w swej redakcji zbyt ogólny i może dać sposobność do samowoli.**

Przedstawiciel M. S. Wojsk. płk. Petrażycki oświadczył się **za utrzymaniem przepisu, dającego możność zastosowania aresztu.** Zawiadomił również, że departament sprawiedliwości M. S. Wojsk. pracuje obecnie nad kodyfikacją nowego kodeksu postępowania karnego.

Komisja nie znalazła przeszkód ze względów prawnych co do uchylenia przepisu i w tym kierunku wypowiedziała swoją opinję, która **będzie przesłana do komisji wojskowej, powołanej do rozstrzygnięcia meritum sprawy.**

Uzasadnieniem wniosku zgłoszonego przez Klub Narodowy jest **znany fakt uwięzienia generała Rozwadowskiego, którego przez szereg miesięcy trzymano w więzieniu śledczem bez sprecyzowania zarzutów** i mimo braku najmniejszych choćby obaw ucieczki. Usilne **starania rodziny i znajomych** generała o zwolnienie go z rujnującego zdrowie więzienia **pozostały bez żadnego rezultatu, a ofiarowywane gwarancje i zabezpieczenia zostały przez władze odrzucone.** Wniosek uchwalony obecnie przez komisję prawniczą **zmierza do zapobieżenia na przyszłość podobnej samowoli.**

Na ziemiach Rzpltej.

Wycieczka na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

Kancelarja Frymasa Polski w Poznaniu organizuje pielgrzymkę na **Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.** Pielgrzymka wyjedzie około 1 maja b. r. z Katowic. W drodze powrotnej przewidziany pobyt w Palermo, Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji. Koszta wynosić będą przypuszczalnie około 1.600 złotych od osoby.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski, Poznań, Ostrów Tumski 1.

636 polskich miast na zjeździe w Warszawie.

Z inicjatywy Zw. Miast Polskich zwołany zostanie do Warszawy **ogólnopolski kongres przedstawicieli wszystkich większych miast w Polsce** w liczbie 636, celem znalezienia środków zaradczych przeciwko katastrofalnemu stanowi finansowemu samorządów. Ponadto rozważane będą na nim nowe projekty ustaw samorządowych, oraz sprawy związane z ruchem budowlanym w gminach miejskich.

Szkoła Morska wyższą uczelnią.

Szkoła Morska w **Tczewie,** która w lecie br. zostanie przeniesiona do nowego, własnego gmachu w Gdyni, **otrzymała prawa uczelni wyższej.**

Szewc łódzki zapowiada przewrót w wyrobie obuwia.

Prasa łódzka donosi, że jeden z tamtejszych mistrzów szewskich **wynalazł nowy model bucika i nowy sposób jego fabrykacji,** co zapowiada przewrót w dotychczasowej wytwórczości obuwia tak pod względem czasu pracy, jak i ceny.

Wynalazca chce pierwszą parę bucików złożyć w darze p. Prezydentowi Rzplitej w dniu Jego imienin.

Znów napad na kapłana katolickiego

Wyprawa bandytów na plebanję ks. kanonika Łosińskiego w Sierakowicach.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zuchwałego napadu na mieszkanie ks. biskupa Owczarka we Włocławku, a już mamy do zanotowania podobny wypadek: napad bandycki na mieszkanie ks. kanonika Łosińskiego w Sierakowicach.

Po wybiciu szyby złodzieje wtargnęli do sypialni ks. Łosińskiego, gdzie pogrążonemu we śnie ks. kanonikowi związali ręce i nogi, zakneblowali usta, nakryli następnie futrem, na które pokładli kilka foteli!

Opryszkom chodziło widocznie tylko o gotówkę, ponieważ zrabowali 800 zł., a pozostawili wszystkie przedmioty kościelne, poczem zbiegli.

Ks. Łosiński dopiero po 4-ch godzinach zdołał uwolnić się z więzów i zaalarmował służbę i władze policyjne, które rozpoczęły poszukiwania wraz z psem. Do chorego ks. kanonika wezwano lekarza.

Dziecko ofiarą porachunków osobistych

Onegdaj pod Warszawą wydarzyła się straszna tragedja na tle porachunków osobistych. Mianowicie niejaki Józef Pryszcz żyjąc w niezgodzie ze Stanisławem Gołąbem, pochwycił cegłę i wrzucił ją do mieszkania swego przeciwnika. Cegła przebiła okno i spadła na kołyskę, w której spoczywało dwumiesięczne dziecię Gołąba. Maleństwo zostało całkowicie zmiażdżone. Potwornego zbrodniarza ujęła policja.

„TRAMWAJ BEZ SZYN“ W POZNANIU.

W Poznaniu odbyła się onegdaj próba uruchomienia an przedmieściu Główne t. zw. **„tramwaju bez szyn“,** uwieńczona dobrym wynikiem. Regularna komunikacja nastąpi dopiero po uzgodnieniu z Dyr. Pozn. Kolei Elektr., czy tramwajem ma kierować szofer, czy motorowy.

ŻYD Z TRUPEM W WALIZIE.

Na dworcu kolejowym w Wilnie aresztowano podejrzanego pasażera z walizą, którym okazał się niejaki **Wolf Sulkir (żyd). W walizie znaleziono poćwiartowanego trupa młodego chłopca.**

22-go lutego wybory do Sejmu w Sandomierskiem.

Min. Spraw Wewn. wyznaczyło nowe wybory do Sejmu na dzień 23 lutego w okręgu wyborczym Nr. 22, obejmującym powiaty sandomierski, stopnicki i pińczowski woj. kieleckiego. Wybory poprzednie, jak wiadomo, zostały unieważnione przez sąd najwyższy. W myśl przepisów ustawy o ordynacji wyborczej, do wyborów dopuszczone są listy, które zostały dopuszczone do wyborów poprzednich. List jest 14. Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Nr. 2 — P. P. S., Nr. 3 — P. S. L. „Wyzwolenie“, Nr. 4 — Ogólno-żydowski Związek Robotniczy „Bund“ w Polsce, Nr. 5 — Żydowski Robotniczy Komitet wyborczy „Poale-Sjon“, Nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie, Nr. 11 — Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych w Polsce. **Nr. 24 — Katolicko-Narodowa: Henryk Przybylski z Kielc i Antoni Lalewicz z Dąbrowy Górniczej, Nr. 25 — „Piast“ i „Chrześcijańska Demokracja“: M. Grudzień z Kazimierzy Wielkiej i Br. Knothe z Ruszczy Dolnej,** Nr. 33 — Ogólno-żydowski Narodowy Blok Wyborczy, Nr. 36 — Lista miejscowa, Nr. 37 — miejscowa i oprócz tego lista Związku Siły Chłopskiej.

W poprzednich wyborach po dwa mandaty uzyskała P. P. S. i „Wyzwolenie“, a „Związek Chłopski“ jeden.

Ze zjazdu bezbożników polskich.

W dniach 29 i 30 grudnia z. r. obradował w Warszawie, w domu Związku Kolejowców (socjalistyczny) zjazd bezbożników polskich, występujący oficjalnie p. n. „Związku Wolnej Myśli“. Właściwie był to zjazd dwóch kół: warszawskiego i łódzkiego, gdyż gdzieindziej Związek żadnych kół nie posiada.

Agencja KAP. otrzymała charakterystyczne szczegóły z obrad tego zjazdu. Jednym z pierwszych punktów obrad była sprawa **ścisłej współpracy z masonerją** w myśl zaleceń brukselskiej międzynarodówki wolnomyślicieli. Z dyskusji okazało się, że **członkowie Związku wolnomyślicieli są zarazem członkami lóż masońskich.** Prof. Minkiewicz w referacie programowym twierdził, że **wolnomyśliciel może należeć do każdej partji, a więc i komunistycznej.** Przedstawiciel Łodzi, Hancman, oświadczył, że obecnie do **związku należy tylko 70 osób,** gdy w r. 1928 liczba ich wynosiła 2.850.

Ponieważ Związek wolnomyślicieli naogół liczy b. niewielu członków, **puścił się zatem na proceder handlowy, na kupowanie dusz.** Jeżeli nowonarodzone dziecko członka Związku wolnomyślicieli nie zostaje ochrzczone, Związek obdarowuje takie dziecko **książeczką oszczędnościową P. K. O. na 100 zł.** Nie wiemy, jakiemi kryterjami handlowemi kierował się Związek, oceniając chrzest na sto złotych.

Na zjeździe zapadła również uchwała, aby zwrócić się do Min. Spraw Wewn. z żądaniem budowy krematorjów.

Poza tem na zjeździe bezbożników obradowano nad walką z religją i nad propagowaniem kultu ciała.

Ustąpienie kard. Gasparriego.

K. A. P. doniosła, że **Kard. Gasparri ustępuje ze stanowiska sekretarza stanu; obejmie po nim b. Nuncjusz w Berlinie, kard. Pacelli.** Powodem ustąpienia kard. Gasparriego jest jego podeszły wiek (78 lat życia).

Kard. Gasparri urodził się w r. 1852 w Ussita (Macerrata). Kształcił się w zakresie prawa kanonicznego. Wykładał je w kollegium „Propagandy“, a potem po r. 1890 w katolickim uniwersytecie w Paryżu. Z pod jego pióra wyszło w r. 1897. doskonałe studjum prawniczo-historyczne o święceniach w anglikańskim kościele, które w dużej mierze przyczyniło się do znanej decyzji Leona XIII w tej sprawie. Duże również znaczenie ma jego traktat „o małżeństwie“ wydany w r. 1891. w Paryżu. W latach 1923-9. współpracował — mimo zajęć sekretarza stanu — w wydawnictwie źródeł prawa kanonicznego. On też kierował za Benedykta XV pracą nad kodyfikacją nowego prawa kanonicznego, które zostało ogłoszone w r. 1917.

Z katedry uniwersyteckiej w Paryżu przeniósł się kard. Gasparri na rozkaz Leona XIII do dyplomacji papieskiej i pracował w delegacji apostolskiej w połudn. Ameryce. Wkrótce jednak powołany do Rzymu objął funkcje sekretarza w Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych (rodzaj min. spraw zagranicznych). W tym czasie otrzymał Gasparri purpurę kardynalską. Pius X. powierzył mu kierownictwo kodyfikacji prawa kanonicznego a Benedykt XV. powołał go na sekretarza stanu. Pokojowa polityka tego Papieża miała w nim doskonałego wykonawcę. Pozostał (co jest rzeczą niezwykłą) na stanowisku Sekretarza Stanu także i za następnego Papieża, Piusa XI. Największem z pewnością jego dziełem w tym okresie jest doprowadzenie do porozumienia Watykanu z Kwirynałem.

Ustąpił na własną prośbę, którą już parokrotnie zanosił do Ojca św.

Rozrost żydostwa w Poznaniu.

„Kurjer Poznański“ zamieszcza ciekawą statystykę napływu żydostwa do Poznania, który od czasu uzyskania niepodległości systematycznie się zażydza.

W r. 1871 (po wojnie franc.-niemieck.) Poznań liczył 7.255 żydów, jednak ta liczba, dzięki skutecznej walce chrześcijan, zaczęła rychło maleć tak, że w roku 1919 było już tylko 1.400 mieszkańców-żydów.

W latach powojennych napływ żydostwa zaczął znów wzrastać i **obecnie Poznań ma 2.744 żydów,** nie licząc zupełnie różnych niemeldowanych mętów społecznych i licznych handlarzy domowych.

Z całego świata.

Kanonizacja dziennikarzy.

W spisie najbliższych kanonizacyj zamieszczeni zostali Camille Ferron i Philibert Fraux, którzy za życia byli zawodowymi dziennikarzami. Będą to pierwsi dziennikarze, zaliczeni w poczet błogosławionych.

Kto nie chce wrócić do czerwonego raju — na szubienicę?

W związku z aferą Biesiedowskiego sowiecki sąd najwyższy postanowił stosować wobec obywateli sowieckich, którzy odmawiają powrotu do Sowietów, mimo żądania władz sowieckich, **zaocznego wyroku skazującego na karę śmierci. Na karę śmierci będą skazani zaocznie nie tylko obywatele sowieccy, którzy odmówią powrotu, ale również i ci, którzy ukrywają, względnie udzielają pomocy wezwanym do powrotu.**

Nie prohibicja, lecz uświadomienie

jest skuteczną bronią przeciw pijaństwu.

Stany Zjednoczone są dla nas jasnym przykładem, że **bezwzględny zakaz spożywania alkoholu wywołuje całkiem przeciwne skutki** — ludność zapija się szmuglowanym, często zawierającym trujące związki, spirytusem. W r. 1928 aresztowano za pijaństwo 743 tysiące osób, w tem zastraszający procent nieletnich. Wszystkie wielkie dzienniki amerykańskie głośno wołają o zniesienie prohibicji i ustanowienie w jej miejsce kontroli rządowej nad produkcją i sprzedażą trunków.

Inne państwa powinny wyciągnąć naukę z tych doświadczeń Stanów Zjedn.; nie bezwzględnym zakazem, lecz **uświadamianiem szerokich mas, a zwłaszcza młodzieży, o moralnej i materjalnej ruinie, spowodowanej pijaństwem, można będzie walczyć z tym nałogiem, najbardziej upadlającym człowieka.**

Odnalezienie nieznanej trylogji Sofoklesa?

Dziennik „Comoedia“ donosi z Aten, że w czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych w górach Hymittos, odnaleziono rękopis nieznanej trylogji Sofoklesa. Jest to trylogja o Telefie, królu Myzji. Na wiadomość o znalezieniu tak cennego rękopisu kilku profesorów uniwersytetu ateńskiego udało się na miejsce celem pokierowania dalszemi poszukiwaniami, które pozwoliłyby ustalić, w jaki sposób rękopisy te znaleźć się mogły w tej okolicy.

Tunel pod cieśniną Gibraltarską.

Nareszcie projekt połączenia kontynentu europejskiego z afrykańskim przy pomocy tunelu znajduje się w stadjum przyspieszonej realizacji; mimo to prace potrwają jeszcze 5—6 lat. Długość tunelu wynosić będzie 30—36 klm., koszta budowy osiągną cyfrę około 400 milj. złotych. Tunel ten będzie miał pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne i polityczne. Pociągi przebiegać będą z Hiszpanji do Marokka w przeciągu pół godziny. Hiszpanie też umocnią swe wpływy w Marokku, gdzie stłumienie powstań arabskich kosztowało ich kilkakrotną sumę kosztorysu budowy tunelu.

MIASTECZKO, OBLĘŻONE PRZEZ WŚCIEKŁE PSY.

Ludność małego miasteczka węgierskiego, Baja, jest terroryzowana od kilku tygodni przez kilkadziesiąt wściekłych psów, które nie pozwalają mieszkańcom wydalić się poza obręb miasteczka. Dzieci przestały uczęszczać do szkoły. W ostatnich dniach musiano odtransportować 15 pokąsanych ludzi do Instytutu Pasteura w Budapeszcie. Podobno psy nadciągnęły z sąsiedniej miejscowości Baja-szentivan, gdzie znajduje się źródło zarazy.

Literatura i kino.

Polskie nagrody literackie w r. 1929.

Nagrodę państwową za rok 1929 otrzymał Ferdynand Goetel (ur. 1890 r.) Nagrodę literacką m. Warszawy otrzymał Wacław Berent (ur. 1873 r.), autor „Żywych kamieni“. Nagrodę literacką m. Lwowa otrzymał Leopold Staff (ur. 1878 r.), laureat nagrody państwowej w roku 1927. Nagrodę literacką m. Łodzi otrzymała Zofja Nałkowska, autorka 20 powieści. Nagrodę literacką m. Poznania otrzymał Józef Weyssenhoff (ur. 1860 r.), autor „Sobola i Panny“. Z pozostałych większych miast tylko Kraków nie ustanowił dotychczas nagrody literackiej. Wilno uchwaliło ostatnio tę nagrodę; nagroda ta (za całokształt dorobku literackiego) może być przyznana tylko mieszkańcom Wilna. Termin zgłaszania kandydatur na tę nagrodę wileńską na rok 1930 — już minął.

Warto jeszcze dodać, że jedyną dotychczas w Polsce nagrodę za najlepsze przekłady z języków obcych otrzymała Aniela Zagórska tłómaczka powieści J. Conrada. Wobec powodzi ordynarnych i niechlujnych przekładów — wypadałoby obok nagród ustanowić specjalne kary i piętnowania publiczne dla najgorszych tłómaczów.

Pieniądze a kultura.

W numerze 1-szym „Europy“ czytamy artykuł H. Załszupina pt.: „Pieniądze a kultura“. M. in. czytamy w nim:

„Ministerstwo Spraw Zagran. zasila sekcję przekładów P. E. N. Clubu — i to już od 3 lat! — sumą 36.000 złotych rocznie, a nawet od sierpnia 1928 r. suma ta została podwyższona do 48.000 złotych. Złośliwi powiadają, że PENClub urządza przyjęcia, obiady. Tłómacze otrzymują po 25 groszy od wiersza, natomiast wydawcom zagranicznym dopłaca się po kilka tysięcy za każdą książkę. Firmie Horn Verlag wypłacono po 6 tysięcy za przekłady Kadena i Goetla. A gdy zwracają się do PENClubu młodzi pisarze z propozycją tłómaczenia zamówionych przez zagranicę dzieł z prośbą o udzielenie zaliczki i t. p. — PEN Club odmawia. Jeżeli ukazuje się coś zagranicą — to przeważnie z inicjatywy i z subwencji samego M. S. Z. lub na rachunek polskiego wydawcy. Żeromskiego po niemiecku wydaje Mortkowicz. Tak zwane „Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych“, które w Paryżu trudni się przeważnie opłacaniem artykulików w prasie francuskiej, utrzymuje sekretarza z pensją 2.500 franków miesięcznie i maszynistkę“.

Fakty te — bardzo smutne — świadczą o tem, jak niezręcznie prowadzi się u nas propagandę literatury — jak się subwencjonuje nieróbstwo, a zaniedbuje się istotną akcję popierania literatury. Teraz nas dopiero nie dziwi, dlaczego o tych rzeczach nie pisują „Wiadomości Literackie“. Ich milczenie i jednostronność są nam zrozumiałe....

ŚMIERĆ „ZALAMORTA“.

W Rzymie zmarł w sanatorjum znany aktor filmowy włoski, Emilio Ghione, głośny i popularny pod imieniem Zalamorta.

Swojego czasu, przed wojną, kiedy kinematografja włoska rzucała w świat świecące, kilometrowe taśmy swych filmów — Zalamort był na ustach wszystkich, był bożyszczem tłumów. Stworzył on niezapomniany typ apasza sentymentalnego. Kiedy kinematografja włoska upadła — E. Ghione wyemigrował do Francji i tam tułał się po brukach paryskich, przymierając głodem. Zachorował pod koniec życia na suchoty. Tak mija sława świata...

NAGRODA NAUKOWA M. WARSZAWY.

Na wzór ustanowionych już nagród literackiej, muzycznej i malarskiej — magistrat m. st. Warszawy zaproponował utworzenie również nagrody naukowej za całokształt działalności na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techn.-matemat., humanist., prawno-ekonom. i przyrodniczo-lekarskich, lub też za jedną pracę z tych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich 5 lat. Nagroda wynosić ma 15.000 złotych i przyznawana będzie corocznie.

Z krakowskich sal koncertowych

ARTUR RUBINSTEIN.

Zdawało się jakby jakaś potężna łuna entuzjazmu uniosła się nad tysiączną rzeszą słuchaczy, kiedy na estradzie buchnął wspaniały płomień, idący od sztuki i od fascynującej osobistości Artura Rubinsteina. Było zaiste coś prometejskiego w tym koncercie genjalnego pianisty. Tym razem porwał nas jeszcze wyżej niż dawniej porywał. A pamiętamy Rubinsteina w Krakowie od przeszło dwudziestu lat, pamiętamy dobrze urok, jaki stwarzała jego gra od pierwszych jego występów, których byliśmy świadkami. Zawsze suggestywna siła jego muzyki przenosiła nas z poziomu szarej rzeczywistości w stan prawdziwego upojenia artystycznego.

W oszałamiającym przepychu wirtuozostwa, w miażdżącym ogromie siły, w czarach poetyczności i liryzmu, w najsubtelniejszych odcieniach barw, w najgłębiej przekonywującym wyrazie dramatyczności zanurzył Rubinstein utwory, które stanowiły program jego koncertu. Sposób jego interpretacji czy to tokkatowego preludjum F-dur Bacha, sonaty Liszta, kompozycyj Debussy'ego i Ravela, wreszcie Albeniza czy Chopina równał się jakiemuś wstrząsającemu i zachwycającemu przeżyciu, stworzył w pamięci nieodłączne associacje dla tych dzieł. Żywiołowa manifestacja wdzięczności słuchaczy za tę godzinę muzycznych uniesień była bezpośrednią reakcją wrażeń, które wywołał stojący na szczytach współczesnej sztuki odtwórczej artysta. **Z. J.**

Sport.

Wyścig tatrzański w programie mistrzostw Europy.

Międzynarodowa federacja automobilowa ustaliła program tegorocznych mistrzostw Europy, który obejmuje 11 biegów w różnych krajach europejskich, przyczem do programu włączono znany „Bieg Tatrzański“, który corocznie rozgrywany jest koło Morskiego Oka.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU.

W Katowicach odbył się mecz bokserski „09 Mysłowice—„BKS. Bogucice“, zakończony zwycięstwem Mysłowic 7:5 pkt. Polacy w dwóch meczach uzyskali wynik nierozstrzygnięty, w trzecim zaś spotkaniu Mularczyk (Pol.) zwyciężył przez „nokaut“ w pierwszej rundzie Mitullę (Niemcy).

PODGÓRZE-LEGJA (KOMB.)—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 19 stycznia b. r. rozegra ligowa drużyna Cracovii towarzyskie zawody z kombinowaną drużyną mistrza klasy A. Podgórza, Legji. Początek o godz. 11.30 przed południem na boisku Cracovii.

Ładna restauracja. — Podajecie mi zepsutą pulardę. Co to za porządki? — To pana wina. — Jakto... — A tak. Bo jak ją szanownemu panu chciałem podać w zeszłym tygodniu, nie chciał pan jej zjeść.

Z teatru im. Słowackiego

„Maman do wzięcia“ — krotochwila w 3-ch aktach Adama Grzymały-Siedleckiego.

Krotochwili „Maman do wzięcia“ zawdzięczam zwycięstwo mojego ducha nad moją materją. A było tak:

Przyjechałem do Poznania na Wystawę. O wystawie pisano już wiele, ale pominięto jeden szczegół: największy ogon w Polsce, może od czasów wawelskiego smoka. Zjawisko to można było oglądać codzień, za darmo, od rana do ósmej wieczór, przed kasą teatru Polskiego. Poza długością odznaczał się ten fenomen jeszcze jedną właściwością: był to ogon futurystyczny — na jutro, na pojutrze, na popojutrze. Nie byłbym człowiekiem z gatunku autorów dramatycznych, gdyby mi się nie było robiło... jakoś tak. Żółć jest złym doradcą. Zaczęły mi więc rozsadzać mózg rozmaite, nie tyle „złote“, ile „kanarkowo żółte“ myśli. Oczywiście! Daj ludziom „arcydzieło“, na którem mogą zużyć dwa tuziny chustek do nosa; daj im takie wstrząsy nerwowe, żeby aż musiano ich wynosić z widowni; wzbudź w nich panikę kłapiącą wszystkiemi zębami — to oni nic, a raczej nie nic, bo będą uciekali jak przed powietrzem, głodem i wojną! Ale daj im takie byle co, takie błazeństwo „do wzięcia“, to pchać się będą, jakby chodziło co najmniej o kino! — Powojenna psychoza i tyle.

Ale ten Siedlecki ma jedną grubo niekoleżeńską i rzadką w Polsce wadę: umie kapitalnie budować swoje sztuki, zmusza więc do zawodowych samoudręczeń. Choćby się nie chciało, trzeba z bólem serca zobaczyć, jak to... Co jakto? — A no... jak to się bierze publiczność za łeb, i nie puszcza aż do końca ostatniego aktu, czyli do Achillesowych pięt polskiej Melpomeny. Bo to... bądźmy szczerzy... większość naszych teatralników ma nawet niepospolite pomysły, ale puszcza je na scenę jak tabun dzikich koni. Brykają sobie, jak im się żywnie podoba i zazwyczaj kończy się na tem, że wszystko rozbiega się po kulisach, a na scenie zostaje pustka i bezradni aktorzy-bohaterzy. Na nich spada ciężar autorskiej beztroski. W pocie czoła muszą orać, ażeby zbierać osty i ciernie tragicznych, lub komicznych „gierek“, za co dostają często „lanie“ od ginekologów, fizyków i chemików, których wiedza, ostatniemi czasy, uczyniła z recenzyjnych foteli majestatyczne katedry krytykoznawstwa.

A ten Siedlecki, oprócz pomysłów, ma jeszcze i bat na pomysły. Wie jak je zaganiać tam, gdzie trzeba — wie jak je tresować, ażeby galopowały z jednej nogi... Tak tak... Kto chce umieć komponować, ten musi mieć w sobie coś z dyrektora cyrku — musi umieć tresować zasadniczo rozhukane myśli i rozhukany temperament: zaczynając musi wiedzieć jak skończy.

Tego rodzaju rozważania były rodzajem pigułek Morisona, które pokonały żółć i skłoniły mię do wzięcia „Maman“, oczywiście tylko pod uwagę. Skoro zasiadłem w loży, stał się cud. Atmosfera pola bitwy, zawodowy „esprit de corps“, dreszczyk solidarności wobec wroga, czyli publiki czytającej programy tak, jak się czyta jadłospisy, i wybierającej nieznaną potrawę z ciekawości „czy też będzie smakowała, czy nie“ — wszystko to przypominało mi „spadkobiercę“, klasycznie polską, świetną komedję, za którą należy się Grzymale coś ponad zazdrość, bo wdzięczność autorów, aktorów i miłośników teatru.

Świadomie wyaniolony, ale podświadomie pełen nadziei, że może uda się być Aniołem... śmierci, ujrzałem podnoszenie się zasłony.

Poruszenie na siedziskach — rytualne, gromadne chrząknięcie — jazda!

Kresowy, wiejski dwór, pełen społeczniczek. Znam! zanadto dobrze znam!“ ale ich miastowe siostrzyce, te „paniusie“, które nie mogąc usiedzieć na miejscu łakną, ażeby ich coś zmusiło do siedzenia i znajdują niezawodny środek: posiedzenia. W „Maman do wzięcia“ wysiadują chrzan. W szeregu wywodów, przerywanych wycieczkami natury osobisto-kulinarnej oraz nadużywaniem (rząd silnej ręki) dzwonka, szanowne zebranie dochodzi do przekonania, iż bez masowej uprawy chrzanu grozi Państwu katastrofa. Wymagania rosną, musi więc wzrastać i produkcja. Trzeba szukać nowych źródeł, ażeby bilans handlowy, oraz rynki wewnętrzne zaspokoiły (między innemi) głód wrażeń nafaszerowanej Tetmajerem pani domu. Tembardziej, że nie tylko obecny stan rzeczy, ale i obecny stan uczuć nadaje się wyłącznie „do chrzanu“. Mąż jest stary i nudny. W głowie ma tylko genjalne interesy; Także znam! Ilekroć widzę na miejskim bruku właściciela dóbr z grubą teką pod pachą, już wiem! Jak dwa razy dwa cztery kandydat na bankruta. Ale teka pod pachą ma swoją dobrą stronę, zwłaszcza gdy jest w domu córka na wydaniu. Zarówno z teką jak i z córką na wydaniu nie wiadomo co począć wśród lodów i śniegów zapadłej wsi. Trzeba więc do stolicy. Dla teki, dla córki i dla... Maman do wzięcia. Jak widzimy wspólność interesów bezwzględna.

W stolicy — akt drugi — bal. Papa szaleje, popychany przez takiego „Jupitera“, majostatycznego naciągacza — Maman szaleje, również popychana (lecz inaczej) przez „bezrobotnych“ Warszawistów, którzy drogą miłosnych wyznań zdążają do posady u papy, bo czują że praca w jego biurach będzie się nadawała do ich wybitnie synekurjalnych zdolności — wreszcie i córka na wydaniu szaleje, ta jedna przepisowo, bo zakochała się w zakochanym po uszy, gołym jak Amor i Psyche, młodym agronomie. — Finał? Wagon powrotny. Maman nie wzięta, okrutnie rozgoryczona — papa z ostrzyżoną wełną, pełen nowych środków na przyspieszenie porostu — córka (klasyczny obowiązek krotochwili) samodzielnie zaręczona ze swoim Romeczkiem.

Ale o to wszystko nie chodzi. To nagi, doskonale związany szkielet, pokryty świetną muskulaturą i gładką, nie zapryszczoną skórą. A więc rasowo komedjowe typy. Można je podzielić na trzy klasy: do pierwszej wsadziłbym Babkę, Maman i kapitana — do drugiej Papę, Córkę i resztę towarzystwa — do trzeciej samotnego Jupitera. Pasażerowie pierwszej klasy są dziećmi miłości, drugiej rozumu, samotny Jupiter interesu. Dlatego też pierwsi są żywcem, pochwyconem na najgoretszych uczynkach życiem — drudzy są doskonałemi rolami, a ten trzeci?... nie bardzo mu wygodnie na twardych deskach scenicznych. Robi wrażenie, że został poczęty pod przymusem, dla Papy. Papa bez Jupitera zamieniłby się w bezkształtną papkę.

A koncepty? — Gdybym chciał, czytelnicy mili, dać wam pojęcie o ich blaskach, to musiałbym przepisać prawie całą sztukę, a na to nawet najbardziej potulna Redakcja nie mogłaby się zgodzić. Wreszcie... co komu przyjdzie z opisu ogni sztucznych? — Na papierze ani nie polecą między gwiazdy, ani się nie rozłączą, ani w odpowiedniej chwili nie wystrzelą. To trzeba widzieć i słyszeć.

Opuszczałem teatr zdrów jak ryba. Duch zwyciężył materję. Przy kolacji wypiłem duszkiem na zdrowie doskonałej, polskiej krotochwili bez jadu, bez kazalnic i bez bałaganu — która na wesoło grozi paluszkiem mówiąc:

Maman, Maman, siedź przy papie,
bo inaczej dam po łapie.

Dzisiaj zaś cieszę się, że proszono mię

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 19-go stycznia 1930.

Niedziela 19: św. Kanuta.

Poniedziałek 20: św. Sebastjana.

Poniedziałek 20: Wschód słońca o godz. 7.49, zachód o 16.33.

—o—

OSOBISTE. Wydział lekarski Uniw. Jag. powierzył tymczasowe kierownictwo Kliniki położn.-ginekol. po śp. Prof. A. Rosnerze — Doc. Dr. J. Szymanowiczowi.

O ZNACZENIU KRESÓW WSCHODNICH DLA POLSKI i ISTOCIE POLITYKI KRESOWEJ będzie mówił poseł dr. Pieracki w niedzielę 19 bm. o godzinie 11-tej na zebraniu w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej. Zaproszenia można dostać na miejscu.

WIECZÓR KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO odbędzie się staraniem Koła VI. T. S. L. dziś w niedzielę o godz. 5 pop. przy ul. św. Anny 5, w programie: 1) przemówienie: prof. Józef Staśko, 2) wyświetlenie obrazów ilustr. powstanie styczniowe, 3) deklamacje wygłoszą: pp. W. Tomaszkówna, W. Bodnicki i Dr. Cz. Święch, 4) produkcje muzyczne orkiestry IV gimnazjum. Wstęp wolny.

WYSTAWA PRAC GRAFICZNYCH ST. JAKUBOWSKIEGO. Powodzenie wystawy St. Jakubowskiego urządzonej przez Towarzystwo Miłośników Książki powoduje przedłużenie jej na niedzielę 19 bm.; w tym dniu wystawa zostanie definitywnie zamkniętą. Zakupione dzieła sztuki graficznej będą do odebrania w Zarządzie T. M. K. — Odczyt o drzeworycie japońskim wygłosi prof. Jakubowski dziś w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w czytelni Muzeum przem. ul. Smoleńska l. 9.

ZNIŻKA CEN CHLEBA. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 20 bm. mogą być pobierane w sklepach piekarskich jak i w sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny: 1 kg. chleba jasnego 43 gr., ciemnego 37, pszenno-razowego 55 gr.

10 WYPADKÓW SZKARLATYNY. W czasie od 11 do 17 bm. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 10, dyfterji 6, tyfusu brzusznego 2, kokluszu 3, ospy wietrznej 2, mumpsu 12 i odry 5.

WŁAMANIA. Fajner Bernard, właściciel sklepu zgłosił w policji, że dnia 17 bm. dostał się nieznany sprawca do jego piwnicy, skąd skradł trzy skrzynie wódek i wina. Tego dnia włamano się do sklepu cukierniczego Wolfedera Samuela, skąd skradziono 5 kg. czekolady oraz 20 butelek miodu i wina, ogólnej wartości 1.000 zł.

OBŁAWA POLICYJNA. Dnia 17 bm. między godz. 21 a 24 została przeprowadzona na terenie miasta i peryferjach obława policyjna, w czasie której doprowadzono ogółem 68 osób; przytrzymano 36 osób za różne przestępstwa, jak włóczęgostwo, przekroczenie przepisów dozoru polic., zakazany powrót z szupasu, poszukiwanych za kradzież itd., resztę osób po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

---

o zastąpienie nieobecnego recenzenta — cieszę się, gdyż mogę moją pierwotną, żywiołową zazdrość wybielić okrzykiem: Kochany, drogi Grzymało, pociągnij za sobą wszystkie ogony, włóczące się za „Jej pieprzykami“ po kin... derstubach, gdzie małoletnim chodzić nie wypada, a dojrzałym... tem bardziej! Ciągnij za sobą te ogony i ratuj szerokie masy od śmiania się... do sera, albo od płakania nad „trędowatą“ uczuciowością literackich kataryniarzy!

Rolę Maman grała p. Żmijewska. Kto pamięta choćby jej Salome i tę wyśmienitą okularnicę w „Wielkim Kramie“, ten musi przyznać, że giętkość p. Żmijewskiej jest niezwykła. Trzeba machnąć szatańskiego kozła, ażeby bez skręcenia karku przeskoczyć z dworu Heroda Antipasa, via Bernard Shaw, na dwór społeczniczki, która pragnie: wszędzie społem, zawsze społem i ze wszystkimi społem! A p. Żmijewska tej sztuki dokonała. Za mało krotochwilnie? Odpowiem: proszę spróbować lepiej. Ale nie radzę, bo na to trzeba nie codziennego talentu. P. Fabisiak w roli Kapitana był może zbyt groteskowy. A może zbyt żywo stoi mi przed oczyma poznański p. Boolke. Był on urodziwym, dzięki Bogu głupim jak stołowe nogi drągalem (mówię „dzięki Bogu“, bo gdyby uroda chadzała pod rękę z inteligencją, to trzy czwarte świata musiałoby umrzeć z rozpaczy), który bawił i brał za serce. P. Fabisiak natomiast tylko śmieszył. W Babce p. Kosmowskiej było za mało wsi. Kto ją pamięta w „Murzynie Warszawskim“, ten musi mieć wrażenie, że była babką z obowiązku. Papa p. Jednowskiego zachowywał się w drugiej klasie jak pasażer z pierwszej. Jupiter p. Grolickiego? Mam wrażenie, że był „skolejowany“. Trudno... nudno... nic więc dziwnego, że przeciągał się tylko, ażeby rozprostować kości. Reszta zespołu żywa — zgrana — reżyserja bez zarzutu.

K. H. Rostworowski.

Chwała życia rodzinnego.

(II niedziela po Trzech Królach. Gdy w Kanie).

Jak wielką wagę kładzie Kościół katolicki na rozkwit i pomyślność rodziny chrześcijańskiej, jak pragnie szczęścia w życiu rodzinnem, najlepszy dowód, że czas po Bożem Narodzeniu niejako poświęca wyłącznie uczczeniu rodziny, i wskazuje na życie Chrystusa Pana do 30 r. życia na łonie rodziny. A gdy w pierwszą niedzielę po Trzech Królach osobne święto ustanowił na cześć św. Rodziny z Nazaretu, to w dzisiejszą niedzielę ukazuje Kościół swym wiernym wdzięczny obraz pożycia rodzinnego. Oglądamy Chrystusa, wraz z Matką Marją na godach weselnych w Kanie. Pełno radości i wesela — pierwszy cud czyni Chrystus Pan — wino leje się miłą strugą — jakiś błogi pokój płynie z izby weselnej i udziela się wszystkim. Chrystus Pan publiczną działalność rozpoczyna od poświęcenia rodziny.

Obraz godów w Kanie tak wdzięcznie odmalowany przez Ewangelistę Jana można zatytułować: **„Chwała życia rodzinnego“.** Dziś, gdy rwie się nić szczęśliwego pożycia w rodzinie, bo „nie jest szczerozłota“, (jak pięknie się wyraził Wyspiański) bo nie jest na miarę wskazań Kościoła, — **scena z Kany przywodzi żywo na pomięć, jakie winno być życie rodzinne w rozumieniu chrześcijańskiem.** Właśnie w tym czasie w całej Polsce odbywa się tysiące godów weselnych — tysiące par młodych staje przed ołtarzem. Błogosławieństwo Kościoła spływa na nowe związki rodzinne i życzenie, by szczęście i chwała życia rodzinnego była ich udziałem. Zawsze bowiem prawdziwe zostaną słowa króla Toaza z „Iphigenii w Taurydzie“: „Der ist am glücklichsten, er sei ein König oder ein Geringer, dem in seinem Hause wohl bereitet ist“ — czyli: „Ten może się mienić najszczęśliwszym, będzie to król, czy biedaczyna, któremu w domu szczęście służy“. Przeto słusznie tak śliczne słowa serdecznego życzenia pod adresem młodej oblubienicy wypisał poeta styczniowego powstania M. Romanowski: „A tedy niech świat cię otoczy spokojem. Niech szczęście się zjawi nad mieszkaniem twojem! Jaskółka niech gniezdko zawiesi u strzechy. A ty „gdzie się zwrócisz, spotykaj uśmiechy. I szczerość niech wita cię wszędzie“.

Tak! powtórzyć nam wolno: „Chwała życiu rodzinnemu“!

Międzynarodówkę śpiewano na wiecu akademickim.

Onegdaj odbył się na Uniw. Jagiel. wiec akademicki, urządzony przez Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Głównym celem tego wiecu była prawdopodobnie chęć **przypomnienia** ogółowi młodzieży akademickiej, **że związek który go zwołał istnieje.**

Na porządku dziennym znalazła się sprawa opłat akademickich, oraz sprawa autonomji życia akademickiego. Dyskusja nad temi sprawami obfitowała w szereg demagogicznych momentów tak, że nad uchwalonemi rezolucjami nie warto się wogóle zastanawiać tembardziej, że w wiecu wzięła udział znikoma garstka 200 osób, która nie może odzwierciedlać panujących wśród ogółu młodzieży nastrojów.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że przy końcu wiecu, urządzonego przez **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej z pod znaku Marszałka, w dostojnej sali Kopernika,** gdzie wiec obradował, **rozległa się śpiewana przez komunistów,** w liczbie około 20 osób,... **„międzynarodówka“.** Wiecowi przewodniczył p. Horodeński, przysłuchiwał się z ramienia Senatu Akademickiego prof. Rouppert.

„Dworek“ sprzedany żydom!

Nieoświatowe transakcje socjalistycznego Tura.

Mieszkańcy ul. Zwierzynieckiej pozostają pod przykrem wrażeniem nieprzewidzianego losu, jaki spotkał „Dworek“, stary dom przy ul. Zwierzynieckiej 14. Był on przez całe lata w posiadaniu znanej w Krakowie, mieszczańskiej rodziny, która zmuszona stosunkami rodzinnemi sprzedała go katolikowi, p. Wójcikowi, właścicielowi Zakładu introligatorskiego. Ten po latach również zmuszony do pozbycia się realności szuka nabywcy katolika i sprzedaje „Dworek“ Towarzystwu Uniwersytetu Ludow., które sfuzjonowało się z dzisiejszem socjalistycznem Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego (Tur), socjalistyczną organizacją.

Tur wykorzystując swe stosunki z żydami, wszedł z nimi w porozumienie co do transakcji „Dworku“ i sprzedaje im dom wraz z parcelą. Nowi nabywcy, żydzi, rozebrali „Dworek“ i przystępują do budowy kamienicy.

RZUCIŁA SIĘ DO WISŁY w zamiarze samobójczym Józefa Florczyk (l. 20) jednak została przez przechodniów wyratowaną. Desperatkę po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej.

POŻAR. Dnia 17 bm. o godz. 18-tej podpalił nieznany narazie sprawca na brzegu Wisły w Płaszowie 17 kop faszyn, służących do budowania tam rzecznych, będącą własnością Zarządu dróg wodnych. Na miejscu pożaru interwenjowała podgórska straż, która ogień zlikwidowała.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W HOŁDZIE SZOPENOWI! Dziś, w niedzielę 19 bm., zamanifestuje młodzież krakowska, zgrupowana w Akademickiem Kole Artystycznem i Kole Muzykologów U. J., swój hołd dla genjuszu Tego, który w czasach niewoli był Królem-Duchem Narodu i Symbolem pięknej odrębności duszy polskiej. Uroczysty poranek manifestacyjny, odbędzie się dziś o godz. 11 przedpoł. w Starym Teatrze.

KURS KRAWIECTWA DAMSKIEGO dla nauczycielek szkół zawodowych państwowych i prywatnych okręgu szkolnego krakowskiego odbędzie się w czasie od 10 lutego do 5 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska L. 9 do dnia 1 lutego b. r.

CHÓR KOŁA MUZYKOLOGÓW. Studentki i Studenci Un. Jag. w Krakowie! Zapisujcie się na członków chóru mieszanego Koła Muzykologów. Wpisy przyjmuje Sekretarjat w lokalu Seminarjum Historji i Teorji Muzyki, ul. Karola Olszewskiego L. 2 parter.

POPOŁUDNIOWE DANCINGI W GRAND-HOTELU odbywać się będą stale w każdą niedzielę karnawału, począwszy od 19-go b. m. włącznie. Ostatni dancing 2-go marca o godz. 9-tej wieczór.

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH zapowiedziany pod stałą nazwą „Wieczoru Polskiej Szkoły Nauk Politycznych“ — odbędzie się w sobotę dnia 8 lutego, w salach Kasyna Oficerskiego Garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza L. 1. Przygrywać będzie prócz orkiestry wojskowej niezrównany Jazz-band „Szał“. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat szkoły przy ul. Garbarskiej 7/a 1. p.

DANCING T. S. L. Krakowskie Koło Pań T. S. L. urządza w niedzielę 19 i 26 b. m. dancing w sali Technicznej przy ul. Straszewskiego. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp 2.50. Akademicki 1.50 zł.

WENTA ŚWIĄTECZNA POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA, odbyta w Krakowie dnia 22 grudnia, przyniosła czystego zysku 1.570 zł. 68 gr. Zarząd P. C. K. składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tej imprezy.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza). Ceny zniżone.

Niedziela wieczór: „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek: „Uśmiech losu“ (z udz. St. Jaracza). Przedst. popularne — ceny zniżone.

Wtorek: „Maman do wzięcia“.

Środa: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza). Przedst. popularne — ceny zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Małżonek wbrew woli“.
BAGATELA: „Bezbronne dziewczę“.
SZTUKA: „Czterech djabłów“ film dźwiękowy.
NOWOŚCI: „Kapitan królewskiej gwardji“.
WARSZAWA: „Rin Tin Tin w krainie srebrnego lisa“.
CORSO: „Obrońca w masce“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły Anioł“ (film dźwiękowy).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu, po raz 42-gi „Artyści“ z niezrównanym St. Jaraczem w roli clowna Skida. Ponieważ na to przedstawienie prawie wszystkie bilety już są rozsprzedane, sensacyjna sztuka ukaże się jeszcze raz w środę również na przedstawieniu popularnem. Dziś wieczorem i we wtorek „Maman do wzięcia“ Grzymały-Siedleckiego, której sukces, ugruntowany na hucznym śmiechu wstrząsającym widownią, zapowiada się jeszcze na długi czas. Jutro po raz ostatni na przedstawieniu popularnem „Uśmiech losu“ z St. Jaraczem. W przygotowaniu rozgłośna scenizacja popularnej powieści J. Haseka „Dzielny wojak Szweik“, w której St. Jaracz odtworzy postać tytułową, specjalnie wystudjowaną dla sceny krakowskiej.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę 19-go b. m. o godz. 3, 5 i 7 następujący program: „Miłość i łzy Szopena“ — film historyczny, oraz dodatek: Wesoła komedja.

ŚWIETNY ROSYJSKI ZESPÓŁ BAŁABAJKOWY, którego koncerta we wszystkich ośrodkach muzycznych cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to dziś w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 b. m. w Starym Teatrze. Bogaty program, złożony z pieśni ludowych rosyjskich, smętnych rosyjskich romansów cygańskich, pieśni syberyjskich, oraz tańców narodowych, na obu koncertach odmienny.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się we wtorek 21 b. m. w Starym Teatrze. Program koncertu, w którego skład wchodzą prócz utworów klasycznych, najświeższe nowości, niezrównanie grane przez Rubinsteina, zupełnie nowy.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW chór uczniów szkoły im. Jana Kochanowskiego odśpiewa podczas Mszy św. o godz. 11-tej, szereg kolęd.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś w niedzielę o godz. 12 Chór Cecyljański (męski i mieszany) odśpiewa szereg artystycznych kolend układu Mayzla, Mirochny, Garbusińskiego, Nowowiejskiego i Rizziego.

Uroczysty Poranek akademickiego Koła dramatu klasycznego.

W niedzielę d. 19 b. m. o godz. 11 rano w sali Starego Teatru odbędzie się uroczysty poranek manifestacyjny, przygotowany przez Akad. Koło Artystyczne Miłośników Dramatu klas. i Koło Muzykologów U. J. Współudział przyrzekli: Karol Hubert Rostworowski (przemówienie), oraz chór „Echa“ pod art. kier. B. Wallek-Walewskiego. Programu dopełnią najwybitniejsze młode siły krakowskie: M. Smyczyńska (fortepian), Nina Tylewska (śpiew), Józ. Al. Gałuszka (autorecyt.), A. Kopyciński (akomp.), M. Niżyński i Miecz. Wojtaszewski (poezje), St. Wit. Balicki, Julj. Bobrowski (recytacje). Bilety po cenach najniższych do nabycia w kasie Starego Teatru.

Pożegnanie zasłużonego pracownika.

W tych dniach przeszedł w stan spoczynku emerytalnego starszy inspektor Miejskiego Urzędu Poboru p. Feliks **Sierhiejewicz.** P. Sierhiejewicz pracował w gminie 51 lat i przed rokiem obchodził jubileusz 50-lecia pracy. Komitet Straży i Nadstraży M. Urzędu Poboru pożegnał ustępującego, tak zasłużonego nadinspektora. W skromności swej p. Sierhiejewicz wymówił się od wszelkich owacyj, jakie mu chciano zgotować, z okazji przejścia na emeryturę. Komitet złożył z tej okazji **na fundusz odnowienia Kościoła Marjackiego 100 zł., na cele kulturalno-oświatowe Stow. Katol. „Praca“ 50 zł. i kwotę 25 zł. na pracę kulturalno-oświatową wśród robotników.** Zarazem Komitet wręczył p. nadinspektorowi Sierhiejewiczowi w dowód szczerego uznania **pamiętnik z podpisami pracowników MUP.**

Ku czci króla Jana Sobieskiego.

Gimnazjum żeńskie im. kr. Jadwigi, pozostające pod dyrekcją zasłużonego i cenionego pedagoga p. Julj. **Ippoldta,** uczciło pamięć Sobieskiego wspaniałym porankiem. Zespół muzyczny pod kier. prof. I. Petelenza rozpoczął uroczystość hymnem narodowym i Polonezem, poczem **prof. Un. Jag. Jan Dąbrowski** przedstawił młodzieży czyny i wiekopomne zasługi Sobieskiego, jako króla i wodza Narodu. Imieniem uczennic przemawiała ucz. **Skrudlikówna.** Produkcje muzyczne, oraz deklamacje solowe i chóralne, świetnie wyreżyserowane przez **prof. A. E. Balickiego,** wypełniły starannie i artystycznie przygotowany program.

Życie gospodarcze.

Silna redukcja obiegu banknotów Banku Polskiego.

Pierwsza dekada b. m.

Pierwszy dekadowy bilans Banku Polskiego w b. r. wykazuje **bardzo charakterystyczne zmiany w stanie rachunków** naszej instytucji emisyjnej.

Poza małoznacznym wzrostem zapasów złota o 74.000 zł. zasługuje na uwagę **dość silny** ubytek walut i dewiz z **rezerw** zaliczonych do pokrycia. Spadek zapasów walutowych wyraził się w **kwocie 17 milj. zł.** do sumy 400 milj. 643 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się w pierwszej dekadzie bm. o sumę 19 milj. zł.. tak. że obecnie stan jego wynosi 684 milj. zł.

Po stronie passywów wzrosły **poważnie natychmiast płatne zobowiązania,** do sumy 538 milj. zł., t. j. **o 70 milj. zł.**

Natomiast zredukowano bardzo silnie obieg banknotów. których wycofano na sumę 125 milj. zł. Obecnie jest w obiegu 1.215.000.000 zł. biletów bankowych. W tych warunkach stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.96 proc. (9.96 proc. ponad pokrycie statutowe). pokrycie kruszcowo-walutowe 52.81 proc. (22.81 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych **57.66 proc.**

Plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

We środę 15 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie **w sprawie preliminarza budżetowego Izby na rok 1930.** Na wstępie przewodniczący Prez. Epstein poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu niedawno śp. Władysławowi Zawojskiemu, delegatowi do Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w ubiegłej kadencji, który przyczynił się wybitnie do uprzemysłowienia okręgu Izby, tworząc dwa wielkie przedsiębiorstwa w okolicy Krakowa.

W dalszym ciągu prezes Epstein referował **preliminarz budżetowy na rok 1930, zamykający się kwotą 592.955 zł. zarówno po stronie dochodów, jak i rozchodów.** Po dyskusji poszczególne pozycje budżetu, jak i cały budżet jednomyślnie przyjęto.

W toku dalszych obrad zabierał głos szereg radców Izby w sprawie **wykonywania przepisów o ubezpieczeniach socjalnych.**

Losowanie książeczek premjowanych wkładów P. K. O.

W dniu 15 bm. odbyło się w **gmachu PKO. 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej.** Wylosowane zostały następujące numery: 753, 811, 1644, 3485, 5138, 5347, 5701, 6159, 6351, 6778, 8353, 8411, 8898, 9267, 10176, 11304, 11988, 12928, 13324, 14738, 16172, 19510, 19912, 20213, 21430, 21578, 21842, 23095, 24305, 24760, 25590, 26382, 26752, 26852, 27995, 28185, 30063, 30908, 31436, 31533, 32028, 32301, 32533, 32879, 33139, 33154, 33633, 33940, 35203, 35940, 36227, 36432, 37311, 39053, 39456, 40991, 41345, 41449, 42435, 42891, 44488, 44512, 45240, 45910, 46449, 46565, 46828, 47177.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.39, 43.50, 43.28; Nowy Jork 8.89, 8.91, 8.87; wypłaty telegraficzne 8.91, 8.93, 8.89; **Paryż** 35.02, 35.11, 34.93; Praga 26.37, 26.43, 26.31; **Szwajcarja** 172.25, 172.68, 171.82; Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06; Włochy 46.66, 46.78, 46.54; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213; Gdańsk kurs orjentacyjny 173.35.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 179½, 180, 179¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 50 — Lilpop 36.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 123½, 122½ — 5% dolarowa 79, 78 — 5% konwersyjna 50 — 5% kolejowa 44½ — 7% stabilizacyjna 88¼ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 stycznia. Paryż 20.33, Londyn 25.19. Nowy Jork 5.17.55, Belgja 72.07, Włochy 27.08. Hiszpanja 68.00, Holandja 208.00, Berlin 123.65, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.90, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.72¾, Praga 15.31. Warszawa **57.95,** Budapeszt 90.50, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43½, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.00, Buenos Aires 265.00.

Radio.

Poniedziałek 20 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard — „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Lasy i drzewa w Polsce“ — wygł. Inż. Dr. Z. Skulski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji; 19.25 Kwadrans literacki: Dziennikarz angielski w Bolszewji, fragment z powieści J. Rogoli p. t. „Zarzewie“; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. Transmisja do Warszawy, Pragi, Berlina, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu; 22 Feljeton p. t. „Jak żyje Helsingfors dzisiejszy“ — wygł. p. J. Weinstein; 23 Muzyka taneczna z Wilna.

Poznań (334.8). G. 17.45 Audycja kolędowa w wykonaniu Chóru im. Nowowiejskiego, pod batutą p. E. Pawłowskiego; 18.15 Koncert orkiestry klubu mandolinistów „Bira“.

Katowice (408.7). G. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 K. Miłobędzki: Pogadanka z działu „Radjoamator śląski“; 17.45 Koncert z udziałem A. Hoffmann'a (śpiew); 19.05 Dr. E. Trzaska: „Piękno miast polskich — Lwów, jego zabytki i urok“.

O ożywienie i usprawnienie ruchu turystycznego w Polsce

Wywiad z radcą inż. Adelmanem, delegatem Prezydjum miasta do Związku Turystycznego.

P. inż. Adelman, radca miejski, delegowany z ramienia Prezydjum miasta Krakowa do Związku Turystycznego dla zapoznania się z działalnością i sprawnością tej Instytucji — podzielił się z naszym współpracownikiem swemi uwagami co do konieczności reorganizacji turystyki w Polsce. Że dotychczasowy system nie jest celowy i wymaga gruntownej reformy, świadczy fakt, że podczas gdy np. we Frankfurcie nad Menem bawiło w ub. roku 400.000 obcych, to przez Kraków przesunęło się zaledwie 1600 turystów. Dla większego zainteresowania obcych wartościami przyrodniczemi i artystycznemi naszego kraju, a nadto aby falę turystyczną przelewającą się tak szerokim strumieniem po całej Europie skierować i do Polski, należałoby **ożywić propagandę zagraniczną, znieść opłaty paszportowe, ułatwić i usprawnić kontrolę celną na granicach oraz komunikację na naszych linjach kolejowych uzależnić od ruchu granicznego.** Dziś np. z Wrocławia do Zakopanego trzeba jechać 12—18 godzin, podczas gdy ta tura nie powinna wymagać więcej nad 10 godzin czasu, co przy odpowiedniem uregulowaniu komunikacji jest do osiągnięcia. Jeśli idzie o Kraków, posiadamy stanowczo za mało hoteli. **Ogólna liczba pokoji w hotelach krakowskich, a wśród nich zaledwie kilkanaście z komfortem,** do którego człowiek zachodu jest przyzwyczajony i czego u obcych wymaga — **to cyfra stanowczo za mała.** Również wiele pozostawia do życzenia stan naszych dróg. Smołowanie czy też betonowanie głównych szos wybija się jako konieczność nieodzowna.

Niemal w każdem ministerstwie w Warszawie istnieje referat turystyczny, dysponujący pewną sumą na propagandę turystyki; w większych miastach są czynne Towarzystwa turystyczne, niezależnie od takich organizacyj, jak Towarzystwa: tatrzańskie, narciarskie, krajoznawcze, drużyny harcerskie itd., które w ruchu turystycznym odgrywają pewną pośrednią rolę. Rozbieżność akcji rządowej i decentralizacja referatów turystycznych skłoniła w ostatnim czasie czynniki państwowe do stworzenia **Komisji międzyministerjalnej dla skoordynowania i zracjonalizowania wszelkich zagadnień z dziedziny turystyki, a w związku z tem zaprowadzenia po wszystkich urzędach wojewódzkich referatów turystycznych niejako ekspozytur centralnego zarządu.** Do Komisji międzyministerjalnej wpłynął m. in. projekt reorganizacji ruchu turystycznego, opracowany przez radcę inż. Adelmana, członka Państwowej Rady Kolejowej, z polecenia tego organu.

Doniosłe znaczenie dla ruchu wycieczkowego w Krakowie ma dworzec autobusowy, pierwszy w Polsce, zbudowany kosztem 60.000 zł. Na 31 linjach w województwach: krakowskiem i kieleckiem kursuje około 70 wozów; Dyrekcja robót publicznych sprawuje kontrolę nad czasem wyjazdu i przyjazdu autobusów. Inż. Adelman uważa system koncesjonowania przemysłu autobusowego za niezbędny zarówno dla interesu komunikacyjnego, jak i dla dobra pasażerów, którzy w komunikacji autobusowej muszą mieć gwarancję, że nad bezpieczeństwem ich i czasem przejazdu czuwają władze, które równocześnie kontrolują bieg i warunki techniczne środków lokomocji mechanicznej.

Bezrobocie przybiera znów na sile.

Pogłębienie się depresji gospodarczej, jaką obserwujemy z końcem 1929 roku i początkiem b. roku, znajduje swe odbicie w rosnącej cyfrze bezrobocia. Ostatnie sprawozdanie państwowych urzędów bezrobocia za okres 4 do 11 stycznia włącznie **wykazuje 222.964 bezrobotnych, w tej liczbie 49.348 kobiet.** W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o **16.922 osób.**

Bezrobocie wzrosło m. in. w następujących P. U. P. P.: Łódź o 4423 osób, **Kraków o 1947,** województwo śląskie o 1403, etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy **robotników włókienniczych, budowlanych,** górników, metalowców i pracowników umysłowych

Harriman znów wypłynął.

Po dłuższym okresie przerwy w gorących debatach nad projektem Harrimana, rozchodzi się znów wieść **o ponowieniu przez niego starań w sprawie swej koncesji elektryfikacyjnej.**

Harriman bowiem złożył rządowi **nową ofertę, która odbiega od pierwotnej.**

Nowy projekt harrimanowski został przekazany przez p. ministra robót publicznych Prezydjum Rady Ministrów, celem rozpatrzenia go ze stanowiska prawnego.

Co do stanowiska rządu wobec nowego projektu, to niema wprawdzie wyraźnych w tym kierunku zobowiązań, ale nie brak pewnych wynurzeń na temat **przychylnego traktowania jego obecnej oferty.** Mamy tu na myśli p. Matuszewskiego, który na ostatniej radzie finansowej **stwierdzał możliwość uwzględnienia oferty po przeprowadzeniu w nim pewnych zmian.**

Wypowiedzenie się p. ministra Matuszewskiego nie jest wprawdzie miarodajne, ale pozwala wnosić do pewnego stopnia o zamiarach rządu. Wywoływać to musi niepokój, gdyż w całej sprawie harrimanowskiej idzie o stworzenie niebezpiecznego dla przyszłości naszego przemysłu monopolu elektryfikacjnego. Drobne zaś poprawki nie zmienią zupełnie istoty rzeczy.

Nowi groźni konkurenci naszego zboża zagranicą

Sowiety i Argentyna rzucają swe zapasy na rynki europejskie.

Według informacji Państwowego Instytutu eksportowego, konjunktury wywozowe na rynkach północnych kształtują się dla naszego żyta **nadal niepomyślnie.**

Rynki północne będące odbiorcami większych ilości żyta, mają na najbliższy okres dostateczne zapasy, tak, że **tamtejsi importerzy wstrzymują się od poważniejszych tranzakcyj,** chcąc uzyskać najdogodniejsze warunki przy zakupnie.

Ponadto na rynkach europejskich pojawił się nowy groźny konkurent naszego zboża, w postaci **żyta sowieckiego.** Jest to fakt wysoce niepomyślny dla naszego eksportu, nie tylko ze względu na samą konkurencję, ale i z uwagi na metody eksportowe sowietów, które podobnie jak w drzewie, będą i w zbożu uprawiały dumping na wielką skalę.

W ocenie konjunktur musimy uwzględniać i zapowiedziany eksport zboża argentyńskiego; Argentyna dysponuje obecnie **około 10 miljonami q,** które ma zamiar rzucić na rynki europejskie. Nie trzeba zaznaczać, że ulokowanie tych ilości pogorszy poważnie sytuację eksportową naszego żyta. W ten sposób zboże nasze będzie miało wkrótce do czynienia **z trzema poważnymi konkurentami, co każe pesymistycznie oceniać widoki naszego eksportu na przyszłość.**

Sejm przystępuje do ustaw samorządowych.

Kolejność prac Komisji administracyjnej. — Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 22-go stycznia.

Komisja administracyjna Sejmu zbierze się we środę dnia 22 bm. dla podjęcia obrad nad ustawami samorządowemi. Według kolejności tych prac, ustalonych na ostatniem posiedzeniu w dniu 15 bm., najpierw mają być załatwione **projekty nowelizacji istniejącego ustawodawstwa samorządowego** w poszczególnych byłych dzielnicach czyli t. zw. „regjonalne ustawodawstwo samorządowe“. Na drugiem miejscu znajdują się projekty nowelizujące ustawodawstwo samorządowe, **przy jednoczesnem wprowadzaniu jednolitych instytucji prawnych dla całej Rzplitej,** czyli t. zw. „mała ustawa samorządowa“. Na dalszym wreszcie planie pozostaje projekt uregulowania całokształtu ustroju samorządowego w państwie czyli t. zw. „duża unifikacyjna ustawa samorządowa“, jako wymagająca dużo czasu i pracy.

Na zasadzie tak ustalonego programu prac wyznaczono na środę następujący **porządek dzienny** według propozycji **posła Putka:** 1) dyskusja nad sprawozdaniem podkomisji administracyjnej: a) **o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej w Małopolsce,** b) **o ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce** z pełnomocnictwami dla rządu co do **statutu dla miast Krakowa i Lwowa,** c) nowelizacja ustawy o zgromadzeniach gminnych na tereme b. Kongresówki.

2) Wniosek pos. Polakiewicza o małej unifikacyjnej ustawie samorządowej, a po wyczerpaniu tego wielka unifikacyjna ustawa samorządowa.

Reprezentacja powiatowa w Małopolsce

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje projekt ustawy tymczasowej o reprezentacji powiatowej na terenie województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Składają się na nią rada powiatowa i wydział powiatowy. Miasta Kraków i Lwów będą nadal wydzielone z powiatów i ich władzą nadzorczą będą wydziały wojewódzkie. Siedzibą reprezentacji powiatowej jest siedziba starostwa, a obszar powiatu samorządowego ma pokrywać się z administracyjnym. Rada powiatowa składa się z 24—40 członków, zależnie od ilości mieszkańców i z prezesa, wybranego z grona członków. Wybiera się ich na 3 lata. Do zakresu działania Rady powiatowej należą sprawy związane z gospodarczym i kulturalnym rozwojem powiatu oraz podniesieniem ogólnego dobrobytu obywateli. Wśród kompetencji przyznanych Radzie, wylicza projekt kontrolę nad administracją i gospodarką powiatu samorządowego. Wydział powiatowy składa się ze starosty jako przewodniczącego i z sześciu członków wybranych z grona Rady powiatowej na czas kadencji. Wydział jest w sprawach powiatu organem zarządzającym, wykonawczym, reprezentuje Radę powiatową na zewnątrz i jest przed nią odpowiedzialny za swoje czynności urzędowe. Nadzór państwowy nad reprezentacją powiatową wykonuje wydział wojewódzki. Starosta powiatowy ma prawo zawiesić wykonanie uchwały rady powiatowej lub wydziału powiatowego, sprzecznej z ustawami i zwrócić się o rozstrzygnięcie do wojewody.

Członków rady powiatowej wybierają radni gmin, wchodzących w skład powiatu. Prawo wybieralności przysługuje obywatelom, którzy ukończyli 24 lat życia i mają bierne prawo wyborcze w gminach. Podział mandatów między okręgi wyborcze ma się odbywać proporcjonalnie do liczby ludności.

Zmiana przepisów o samorządzie miejskim w Małopolsce.

Projekt ustawy tymczasowej o częściowej zmianie przepisów o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych w Małopolsce, obejmuje m. in. następujące ważniejsze postanowienia:

Prawo wybierania do rady miejskiej lub gminnej posiada, z wyjątkiem osób w czynnej służbie wojskowej, każdy mieszkaniec gminy bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów posiada prawo wybierania do Sejmu i przynajmniej od 6 miesięcy ma stałe miejsce zamieszkania w obrębie danej gminy. Ten ostatni warunek nie dotyczy urzędników państwowych. Dla biernego prawa wymagane jest posiadanie prawa wyborczego czynnego i 24 lat życia. Nie mogą być wybrani na członków rady miejskiej urzędnicy państwowi, prokuratorzy oraz funkcjonarjusze policji. **W Krakowie** rada miejska składa się z 90 radnych, we Lwowie ze stu.

Na obszar województw małopolskich rozciąga się moc obowiązującą **dekretu Naczelnika Państwa z 13. grudnia 1918 r. o wyborach do rad miejskich na terenie b. Kongresówki.** Statut m. Krakowa z 6. października 1901 r. i statut Lwowa z 1870 r. wraz z późniejszemi zmianami **ulegną zmianie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej,** wydanego w granicach niniejszej ustawy na podstawie uchwały Rady Ministrów **na wniosek zainteresowanej rady miej-**

skiiej, a z braku takiego — **na wniosek ministra spraw wewnętrznych.**

Projekt postanawia, że zgromadzenia gminne decydują prawomocnie w sprawach ich kompetencji podległych, o ile jest na nich obecna więcej niż połowa osób uprawnionych do brania udziału w zgromadzeniu gminnem. Jeżeli z braku ustawowej liczby uczestników zebranie nie będzie zdolne do powzięcia uchwały, następne w terminie 14-dniowym rozstrzyga bez względu na liczbę członków.

Mała, unifikacyjna ustawa samorządowa

Wniosek pos. Polakiewicza (BB.) w sprawie częściowej zmiany przepisów o ustroju samorządowym, m. in. przyznaje czynne prawo wyborcze każdemu obywatelowi państwa, bez różnicy płci, który w dniu zarządzenia wyborów liczy conajmniej 24 lat życia, od 6ciu miesięcy zamieszkuje w gminie i ma prawo wyborcze do Sejmu. Cechą charakterystyczną jest przyznanie czynnego prawa wyborczego w związkach komunalnych także **zawodowym wojskowym służby czynnej.** Prawo bierne przysługuje tym, którzy mają prawo wyborcze czynne i najmniej 30 lat życia. Nie mają prawa biernego funkcjonarjusze bezpośrednich władz nadzorczych samorządowych i państwowych oraz policji i straży granicznej. Projekt upoważnia radę ministrów do tworzenia na obszarze województw **małopolskich — gmin zbiorowych**, z podziałem ich na gromady. Dekret Naczelnika Państwa z 13. grudnia 1918 o wyborach do rad miejskich w b. Kongresówce rozciąga się na województwa małopolskie, na które rozciąga się także (z pewnemi zmianami) moc obowiązującą tekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej dla b. zaboru rosyjskiego z 1919 roku.

Projekt przewiduje osobne przepisy dla województw centralnych i dla obszaru województw poznańskiego i pomorskiego.

———o———

Co było przedmiotem rokowań polsko-niem. w Genewie?

Pertraktacjom polsko - niemieckim, prowadzonym w Genewie między **min. Zaleskim i sekretarzem stanu Schubertem** przy współudziale posłów Knolla i Rauschera, poświęca prasa niemiecka dużo miejsca, nie podając jednak bliższych szczegółów. Rokowania, jak podaje centrolewa „Germania“, **toczyły się nie o zmianę samego układu likwidacyjnego, ale o skorygowanie przynależnych do niego not, wymienionych przez oba rządy.** Strona niemiecka ponadto domaga się dokładnego sprecyzowania artykułu układu likwidacyjnego, który zawiera zrzeczenie się przez rząd polski **prawa odkupu osad niemieckich.** Dotyczy to wywłaszczenia osadników niemieckich, karanych sądownie. Niemcy domagają się, by **postanowienie to odnosiło się tylko do karanych za zbrodnie i występki.**

Rokowania, zmierzające do wykończenia **polsko-niemieckiego prowizorjum handlowego,** jak ustalono w Genewie, **podjęte zostaną w tych dniach w Warszawie** między posłem Rauscherem, a b. min. Twardowskim. **Kontyngent nierogacizny z 250 tys. miałby zostać zmniejszony do 200 tysięcy centnarów metrycznych.** Pełne wyczerpanie tego kontyngentu jest zapewnione przez Związek przemysłowców niemieckich.

———o———

W TYCH DNIACH WYROK NA B. MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa. 18. I. (Tel. wł.) Sąd obywatelski, zwołany przez Be Be w sprawie byłego ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego **kończy swoje prace. Prace Sądu potrwają jeszcze kilka dni, po których będzie ogłoszony wyrok.**

Z SALI ODCZYTOWEJ.

„O POSTĘPIE I TRADYCJI“. Staraniem „Koła Studjów“ chrześć. społecznych w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 20-go stycznia b. r., w sali Domu przy ul. Potockiego L. 11, o godz. 7 wieczór **X. Wieczór Dyskusyjny.** Zagai „Wieczór“ redaktor Stanisław Sopicki z Warszawy na temat: **„O Postępie i Tradycji“.** P. redaktor Sopicki, publicysta katolicki, przedstawi w swoim referacie „ideę postępu i tradycji“ w oświetleniu chrześcijańsko społecznem.

Z kroniki żałobnej.

W dniu 5 bm. zmarła w Krakowie wybitna wychowawczyni ś. p. **Kazimiera Rogozińska,** dyrektorka szkoły im. Królowej Jadwigi w St. Sączu. Ś. p. dyrektorka Rogozińska była cenioną powszechnie dla wybitnych zalet charakteru, żywiołowego ukochania obowiązku i pracy, ducha głębokiej wiary i dziecięcej pobożności. Wspaniały jej pogrzeb odbył się 9 bm. w Starym Sączu przy tłumnym udziale szerokich sfer ludności i reprezentacyj nauczycielskich. — Kazanie żałobne wygłosił w kościele parafjalnym Ks. prof. Weryński, podnosząc zasadnicze elementy psychiki ś. p. Zmarłej. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem władz szkolnych p. insp. Przybyłowicz.

Smutnej pamięci p. Car przedmiotem dyskusji
w komisji budżetowej.

Warszawa 18. 1. (Telef. wł.). Przez cały dzień dzisiejszy trwały **obrady komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa sprawiedliwości.** Referent budżetu poseł Rozmarin zaznaczył, że **budżet ten powinien być apolityczny, ale od pewnego czasu dyskusja nad tym resortem odbywa się w atmosferze zaniepokojenia. Z różnych stron odzywają się głosy, wołające na alarm. W resorcie zapanowały stosunki domagające się naprawy, co przyznał sam obecny minister w przemówieniu w Poznaniu, stwierdzając konieczność utrwalenia niezawisłości sędziów i przywrócenia zaufania społeczeństwa do władz.** Bez głębokiego namysłu minister nie mógłby tego powiedzieć.

Jeden z posłów zarzucił w pewnem piśmie byłemu ministrowi Carowi, że niezawisłości sędziowskiej nie uszanował. Wskazał na konkretny fakt, czemu następnie urzędowo ani nie zaprzeczono, ani faktu nie usprawiedliwiono. Sam p. Car przyznał, że **nominacja jego na komisarza wyborczego była pogwałceniem prawa. Pogwałcenie prawa w każdym innym resorcie nie budzi tak bolesnego oddźwięku jak właśnie w ministerstwie sprawiedliwości.**

W sprawie podsłuchu, pewne pismo prorządowe dwukrotnie atakowało sędziego śledczego, zarzucając mu, że wbrew ustawie zdradza tajemnicę tego śledztwa, co prowadzi do pewnych refleksyj, nie zawsze korzystnych dla państwa. Nowela do dekretu o ustroju sądownictwa dotąd nie ukazała się w „Dzienniku Ustaw“. Według dekretu **konfiskaty nie należą do sędziów, załatwiają to władze administracyjne.** Dziwnym trafem tak się dzieje, że **trybunały prasowe są w ten sposób złożone, iż zatwierdzają konfiskaty nieraz wprost nonsensowne.**

Naprzykład skonfiskowano pismo, które zamieściło list marszałka Daszyńskiego do P. Prezydenta Rzplitej ,ale nie z powodu tego listu, tylko za to, że równocześnie pismo podało wiadomość, że został skonfiskowany „Robotnik“, który ten list zamieścił a trybunał to zatwierdził. W innym wypadku **skonfiskowano pismo z powodu użycia cudzysłowu przy pewnym wyrazie.**

Dekret prasowy nie przyniósł wogóle zaszczytu naszemu ustawodawstwu.

Pragnę, aby p. minister wypowiedział się w tych sprawach. Następnie kolejno referent omawiał dziedziny działalności ministerstwa **i kwestję uposażeń urzędników,** podnosząc całkowitą ich niewłaściwość.

Przemówienie min. Dutkiewicza
wywarło korzystne wrażenie.

Następnie zabrał głos p. minister Dutkiewicz, który oświadczył m. n.: **„Nie przyjąłem stanowiska ministra, lecz poprosiłem o kierownictwo ministerstwem, z pozostawieniem mnie na stanowisku prezesa Sądu Apelacyjnego. Jest to pierwszy wypadek, aby aktywny sędzia** (pobieram wynagrodzenie w sądzie) **był kierownikiem ministerstwa.** Uczyniłem to, **aby zachować całą niezależność w ustosunkowaniu się do rzeczywistości, i zadokumentować, że dotychczasowe postępowanie mnie obowiązuje.** Nie mógłbym go zmienić i nie chcę zmienić.

Uznaję niezawisłość sędziowską, tylko zastrzegam się, że **nie przeciwstawiam się p. Carowi, który w gruncie rzeczy, w zasadniczych ustawach tej niezawisłości nie utrącił.** Nie znam całkowitej jego działalności w szczegółach. **Może jakieś zarzuty można zrobić.** Ale w przemówieniach swoich niezawisłość sędziowską w wyrokowaniu zawsze stawiał jako istotnie konieczną i mam wrażenie, że **krytyka jego jest może nieco przejaskrawiona.** Powiadam to z tem większą pewnością, że zarówno wzgląd, iż **nie mam tak wybitnych zdolności ani też wielkiej erudycji,** oraz jego nerwu politycznego, gdyż jestem tylko tym szarym pracownikiem, który jadąc do Polski powiedział sobie, że nie będzie dążył do kierowniczych stanowisk i zaledwie 11 lat spędziłem rzeczywiście na tej szarej pracy, więc zarówno tem wzgląd, jak i różnica wieku i różnica w przeszłości, gdyż 30 lat spędziłem w służbie sędziowskiej, w mojem pojęciu wytworzyły to, że **ze względu na płaszczyznę moich zainteresowań, ja stanowię antitezę mojego poprzednika.** Tembardziej podkreślam, że może tam były błędy, wskutek mylnego ujmowania rzeczywistości, ale przypatrując się przez dwa lata jego pracy, z całą szczerością oświadczam, że nie widziałem tam złej woli. Nie widzę dostatecznej podstawy, któraby uprawniała do tak daleko posuniętych zarzutów, jakie w prasie i tu podnoszono.

Nieściśle powtórzono moje przemówienie w Poznaniu, mianowicie, że mówiłem o **„restytucji zdrowej atmosfery psychicznej społeczeństwa, co uważam za najważniejsze zagadnienie“;** nie mówiłem o restytucji, tylko o **stworzeniu takiej atmosfery, bo dotychczas nigdy jej w Polsce nie było.**

Co do noweli dekretu o ustroju sądów, to kolejno poszła ona do premjera i P. Prezydenta, a potem z powrotem już podpisana jeszcze do mnie nie doszła.

Chodzi mi o dobrą wiarę w komentowaniu prawa.

Chociaż nowela nie jest jeszcze ogłoszona, **nie wydałem żadnego rozporządzenia w zakresie sądownictwa, do czego byłem upoważniony; wierząc jednak, że za kilka tygodni pojawi się nowela, uważałbym się za nielojalnego, gdybym z tego prawa skorzystał, chociaż mamy szereg wypadków, gdzie dla dobra sądownictwa powinienem był to zrobić. Stoję jednak na stanowisku lojalności, które bezwzględnie mię obowiązuje.**

Następnie p. minister odpowiadał na niektóre poruszone przez referenta sprawy, **dotyczące powolności urzędowania, braku sędziów i t. d.** Mowa jego zrobiła korzystne wrażenie, zwłaszcza gdy wspomniał, że **gotów jest ofiarować swój fundusz reprezentacyjny ale prosi, ażeby nie skreślano funduszu opałowego dla jego współpracowników.**

Pos. Lieberman krytykuje.

Poseł Lieberman (PPS.): Ze względów kurtuazyjnych p. minister musiał powiedzieć parę komplementów pod adresem swego poprzednika, ale sam powiedział, że **rzeczowo jest jego antytezą. Pan Car miał nerw polityczny, który wszystko zagłuszał.**

W dekrecie o ustroju sądownictwa jest wiele **zasadzek na niezawisłość sędziowską. Zjazd sędziów i prokuratorów stwierdził konieczność nowelizacji niektórych przepisów. Pan Car po spensjonowaniu prezesa** Sądu Najwyższego p. **Mogilnickiego wyjaśnił, że jednego z prezesów spensjonowano ze względu na wiek, innego dlatego, że przez 7 lat przetrzymywał wyrok, ale co do p. Mogilnickiego nic nie przytoczył.**

Pan Trąmpczyński: Bo nic nie miał do powiedzenia.

P. Lieberman: To miało znaczenie dla całego sądownictwa.

Sędzia prowincjonalny dowiedziawszy się, jak postąpiono z prezesem Sądu Najwyższego, musiał się zastanowić, co w takim razie może spotkać jego samego. A czy nie jest to poniżeniem, gdy minister z trybuny sejmowej mówił o spensjonowaniu prezesa sądu okręgowego dlatego, że 7 lat przetrzymywał wyrok. — Pan, tu mówca zwraca się do wiceministra Sieczkowskiego — uśmiecha się, bo pan jest współwinny i w swoim czasie tem się zajmiemy.

P. Sieczkowski: Pan będzie łaskaw tem się zająć.

P. Lieberman: Wielu rzeczy nie można tu powiedzieć publicznie, ale ten fakt dotyczący p. Mogilnickiego, miał jednak skutki w naszem sądownictwie w poszczególnych wypadkach, **których zresztą wcale nie uogólniam. Były pewne ingerencje p. Cara, ingerencje w konkretnych sprawach.** Dziwnie przedstawiają się prokuratorzy. W Warszawie była sprawa, że radny **na posiedzeniu uderzył drugiego w twarz.**

Prokurator z apelacji powiada: „Dawniej się wiedziało, co jest parlamentarnem, a dziś się nie wie i sądzę, że oskarżony postąpił parlamentarnie, wobec tego zrzekam się oskarżenia“. Innym razem pewien prokurator powiedział, że **najlepszym dowodem, że oskarżony jest winny jest osoba obrońcy, który go bronił. W Poznaniu prokuratorzy urządzili trzygodzinny strajk. Czy to jest droga dla prokuratorów?**

Poseł Czapiński: Wojewoda Lamot i Kirst do propagandy gazet sanacyjnych wciągają urzędników sądowych. Mam okólnik prezesa sądu okręgowego w Toruniu Rybczyńskiego z jego podpisem, gdzie zaleca prenumerowanie „Dnia Pomorskiego“. W innym okólniku podano **odpis cennika ogłoszeń w tem piśmie, z uwagą, że ma ono kilka tysięcy prenumeratorów zwykłych, a prócz tego wydaje kilka tysięcy numerów okazowych.**

Mam dokumenty, z których wynika, że starosta Pradzyński zaprowadził zbiorową prenumeratę „Dnia Pomorskiego“ dla wszystkich gmin wiejskich, a abonament mieli przesyłać sołtysi. Fakty te nie dotyczą bezpośrednio ministra sprawiedliwości, **ale powinny go obchodzić pośrednio jako stróża sprawiedliwości.**

Wiceminister Sieczkowski: Fakt o którym wspomniał p. Czapiński, zdarzył się przed objęciem teki przez obecnego ministra. Prezes sądu, autor okólnika został już przedtem spensjonowany.

Głos: Czy za to?

Sieczkowski: Nie mogę być niedyskretny w sprawie zwalniania sędziów.

Pos. Trąmpczyński o dekrecie prasowym

Trąmpczyński: Na dobro b. p. ministra Cara zapisują, że **dał Rybczyńskiemu dymisję.** Ale poszło o co innego. **Rybczyński tego bezsprzecznie nie popełnił z sentymentu własnego, ale pod presją p. Lamota, a dostał dymisję za to, że tej presji ulegał jeszcze za mało.** Następnie p. Trąmpczyński mówił o **uposażeniu sędziów i przeszedł do omawiania działalności p. Cara. Dzisiejszy minister nie chce o nim mówić nic złego, albo nie jest dostatecznie poinformowany.**

Twierdzę, licząc się ze słowami, że **system p. Cara musiał doprowadzić do deprawacji sądów i muszę zaprzeczyć temu, ażeby był system lojalny. P. Car nakazał np., ażeby wszystkie sprawy prasowe, które dostały się do sądu grodzkiego w Warszawie szły przez p. Lautera, a w okręgowym, przez 8-my wydział karny. Byłem na sprawie Niemojewski—Maleszewski u p. Lautera i nie widziałem nigdy, ażeby jakikolwiek sędzia w ten sposób naginał stan faktyczny na korzyść osoby, z którą sympatyzuje.**

Ósmy wydział karny przy zatwierdzaniu konfiskaty pozwolił sobie na następujący kwiatek: **Zatwierdził konfiskatę „Gazety Warszawskiej“, ponieważ ona polemizując z jakąś gazetą sanacyjną o marsz. Piłsudskiego jako bohatera, zamieściła słowo bohater w cudzysłowie.**

Jest to serwilizm w sądach niebywały.

P. Car dekretu o reorganizacji sądów używał do rewanżu w stosunku do swoich przeciwników. Sprawa dymisji p. Mogilnickiego była osobistym rewanżem p. Cara. Po przemówieniu marszałka Piłsudskiego w Kaliszu na zjeździe legjonistów „Słowo Pomorskie“ zamieściło polemikę przeciwko jego mowie. Oskarżone o tę polemikę, **zostało uwolnione przez dwie izby, ponieważ sąd bardzo słusznie oświadczył, że p. Piłsudski przemawiał w Kaliszu nie jako członek rządu, ale jako legjonista do legjonistów. Sędziom biorącym udział w tych wyrokach zagrożono represjami i po pierwszym stycznia 1929 r. na mocy dekretu represje te wykonano w formie dymisji lub przeniesienia.**

Gdy dekret prasowy został uchwałą Sejmu zniesiony zanim Sąd Najwyższy wyrzekł swą opinję co do tej uchwały, **niektórzy sędziowie zwracali się z rekwizycjami do marszałka Sejmu i z zapytaniami, czy taka uchwała zapadła. P. Car jednego** z prezesów sądów, **który go odwiedził wezwał, aby owych sędziów ostrzegł, by nie rozpoczynali walki z rządem i groził represjami.** Prezes sądu odpowiedział że przecież **sędziowie są niezależni z wyrokowaniem. Na rachunek pana Cara kładę wszystkie kompromitujące wypadki łamania konstytucji od maja 1926 r. bo p. Meysztowicz był figurantem, rozmaite figle z odraczaniem Sejmu nieopublikowaniem uchwały Sejmu o zniesieniu dekretu. Gdyby był w gabinecie zasiadał prawnik, mający kość pacierzową, nie byłby dopuścił do pobrania 8 miljonów na cele** wyborcze.

Sprawa tajemniczych napadów.

Najciemniejszą stroną jego działalności **było tuszowanie śledztw w sprawie tajemniczych zbrodni, jakie zaszły po maju 1926 r. Mam na myśli napady na Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego,** Mostowicza i zamordowanie gen. Zagórskiego. **We wszystkich sprawach charakterystyczną była bezczelność zbrodniarzy, dalej rzekomy negatywny wynik śledztwa a wreszcie głęboka tajemnica, otaczająca śledztwo. Pan Świtalski z wielkim tupetem z tej trybuny groził tym, którzy napiszą, że Zagórski został zamordowany, choć cały świat wie, że to prawda, tylko władze prokuratorskie nie chcą w to wierzyć. Do p. ministra zwracam się z prośbą, ażeby przekonał się sam o prawdzie mego twierdzenia, jak się u nas śledztwo tuszuje z aktów, dotyczących sprawy Mostowicza. W dn. 11 czerwca 1928 r. przedstawiłem wyniki śledztwa zarządzonego przez p.** Meysztowicza. Okazało się, że **do zbrodni został użyty samochód komendanta policji p. Maleszewskiego, że samochodem powoził przodownik Sikora, zaufany szofer Maleszewskiego, który sam się przyznał, że jeździł na polecenie por. Kusińskiego. Na te wywody nie nastąpiła żadna poważna odpowiedź ze strony rządu. P. Składkowski odpowiedział swego czasu w tej sprawie z triumfem, że prokurator wojskowy i cywilny zawiesili śledztwo w sprawie napadu na Mostowicza dla braku czynu karygodnego. Na te kpiny ze sprawiedliwości nie dało się chwilowo nic zrobić.**

W procesie z powodu powiedzenia p. Maleszewskiego w Mostach Wielkich nawet sędzia Lauter tak przychylny Maleszewskiemu w ustnie opublikowanych motywach wyroku **uznał, że oskarżonemu Niemojewskiemu dowód prawdy udał się w 70%, a mimo to skazał Niemojowskiego za nieoględność.**

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.